Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | Sobota, 5 października 1935 r. | Nr. 272

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. nisz czona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Bibljoteka

OTWARCIE SEJMU

POSEŁ ST. CAR MARSZAŁKIEM

WARSZAWA. 4.10. (Tel.wł.). Zaroił się gmach sejmowy nowymi posłami. W ogromnej większości zjawili się tu po raz pierwszy i z ciekawością rozglądają się po nieznanym terenie.

Zapełniają się szczelnie ławy, przeznaczone dla członków rządu, wiceministrów i urzędników. W pierwszym rzędzie ławy rządowej, obok miejsca p. premjera, zasiadają pp. ministrowie: Kościałkowski, Beck i kierownik Min. spraw wojsk. gen. Kasprzycki.

O godz. 10 m. 10 wchodzi na salę p. prezes ministrów Sławek i, stanąwszy przy trybunie marszałkowskiej, odczytuje następujące orędzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, którego izba wysłuchuje stojąc:

ORĘDZIE P. PREZYDENTA.

„Ciężką dolą Narodu ujarzmionego, krwawą ofiarą kilku pokoleń, zapłacić musiała Polska za złą organizację Państwa, za złe prawa, za wybujałą swawolę, za brak powagi władz dawnej Rzeczypospolitej.

Los zrządził, że w godzinę mroku najcięższego Wielki człowiek — dziejach Polski Największy —genjuszem swej myśli, trudem całego życia opromienił nasze pokolenie. W narodzie rozbitym uśpione siły odnalazł, Państwo wskrzesił, a nad rozbudową jego mocy do zgonu pracował.

Myślą przewodnią ostatnich jego lat było, by siłę i rozwój Państwa na powadze mocy dobrych praw ugruntować.

Naprawa ustroju, której się domagał, została dokonana. Winna ona zabezpieczyć Polskę przed powrotem nieszczęsnych upiorów przeszłości, które ją do upadku doprowadziły.

Nowa konstytucja powagą praw zasadniczych wprowadza w życie Państwa stałość i siłę działania jego organów, ustala rolę i zadania każdego z nich, określa granicę ich obowiązków i uprawnień. Naczelnem ich zadaniem jest służenie Rzeczypospolitej. Sejm i Senat powołane są do tego, by drogą uchwał swoich stanowiły prawa i sprawowały kontrolę nad działalnością rządu.

Wierzę, iż poczynaniami tej izby kierować będzie troska o danie Rzeczypospolitej praw dobrych, wzmagających jej siłę i powagę. Życzę Panom, byście zdołali wznieść swą pracę na należytą wyżynę i abyście w przyszłości mogli na jej wyniki spoglądać z poczuciem dobrze spełnionej służby dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 4 października 1935 r.

Podpisano: Prezydent Rzeczypospolitej: Ignacy Mościcki".

GEN. ŻELIGOWSKI PRZEWODNICZĄCY.

Po odczytaniu orędzia zawiadamia p. premjer izbę, że na przewodniczącego do czasu wyboru marszałka Sejmu powołał P. Prezydent posła gen. Lucjana Żeligowskiego, który dziś złożył na Zamku na ręce P. Prezydenta ślubowanie poselskie.

Gen. Żeligowski wchodzi na trybunę i obejmuje przewodnictwo, zapraszając na sekretarzy posłów Kopcia i Tarnowskiego, którzy na jego ręce składają ślubowanie.

ŚLUBOWANIE.

Następnie odbywa się odbieranie ślubowania od posłów. Pos. Tarnowski odczytuje rotę ślubowania, poczem pos. Kopeć odczytuje po kolei listę posłów. Nieobecnych jest 4-ch posłów: wicem. Koc, Kroebl, Łubieński i Ostrowski.

WYBÓR MARSZAŁKA.

Przystąpiono do wyboru marszałka. Poseł Schaetzel zgłasza kandydaturę posła St. Cara (oklaski).

Gen. Żeligowski: Czy kto zgłasza inną kandydaturę?

Milczenie.

Gen. Żeligowski: Ponieważ innych kandydatów niema, mogę uważać, że p. Stanisław Car jest wybrany na marszałka Sejmu. (Powtórne oklaski). Czy pan poseł przyjmuje wybór?

Pos. Car: Proszę o pozostawienie mi godziny czasu na udzielenie odpowiedzi.

Wobec tego przewodniczący zarządza o godz. 10 min. 30 godzinną przerwę.

Pos. Car opuszcza gmach sejmowy udając się na Zamek. Pustoszeje sala sejmowa, zapełnia się tłumem i gwarem bufet.

O godz. 11 m. 40 gen. Żeligowski wznawia posiedzenie i zwraca się do p. Cara z pytaniem, czy przyjmuje wybór.

Pos. Car: Przyjmuję. (Oklaski).

MOWA MARSZAŁKA CARA.

Zająwszy miejsce marszałkowskie, p. Car wygłasza m. in., co następuje:

Wysoka Izbo! Prosiłem o zarządzenie przerwy w obradach dzisiejszego posiedzenia, gdyż chciałem, idąc śladem tradycji zapoczątkowanej przez p. marszałka poprzedniego Sejmu, zapytać p. Prezydenta Rzeczypospolitej, czy objęcie przeze mnie stanowiska marszałka Sejmu spotka się z aprobatą z jego strony. Po otrzymaniu od p. Prezydenta przychylnej odpowiedzi, zdecydowałem się wybór przyjąć.

W dalszym ciągu swego przemówienia marszałek Car określił funkcje Sejmu w ramach nowej konstytucji. Wspomniał dalej, że rok obecny jest rokiem żałoby ze względu na zgon Marszałka Piłsudskiego. Kończąc, marszałek Car zapewnił, iż dbać będzie, aby Sejm nie schodził z płaszczyzny prawa.

SPRAWA REGULAMINU.

Przystępując do obrad merytorycznych, p. marszałek zawiadamia, że pan Prezydent, zwołując sesję nadzwyczajną, określił jako przedmiot jej obrad dwie sprawy: 1) ukonstytuowanie się Sejmu; 2) uchwalenie regulaminu. Należałoby więc przystąpić do wyboru, ale ponieważ z dawną konstytucją przestał obowiązywać dawny regulamin i nie są określone ani funkcje, ani sposób głosowania, trzeba przedewszystkiem zająć się sprawą opracowania nowego regulaminu.

W tym celu proponuje p. marszałek wybór komisji regulaminowej z 17 osób w następującym składzie: pp. Miedziński, Podoski, Schotzel, Byrka, Osiński, Stpiczyński, Starzak, Tomaszkiewicz, Hutten-Czapski, Kielak, Szczepański, Sioda, Zaleski, Długosz, Kamiński i Sommerstajn.

Poseł Nowak, lekarz z Chorzowa na Śląsku, wypowiada zdanie że proponowany przez marszałka skład komisji jest zbyt szczupły, że należałoby skład komisji rozszerzyć jeszcze o siedem, do dziesięciu osób.

Marszałek Car podaje wniosek p. Nowaka pod głosowanie. Z różnych ław powstaje kilkudziesięciu posłów, ale wniosek nie uzyskał większości.

Poseł Miedziński proponuje, żeby przewodnictwo komisji objął osobiście p. marszałek, co przyjęto oklaskami.

Marszałek zamyka posiedzenie, wyznaczając następne na jutro o godzinie 11-ej rano.

OTWARCIE SENATU

WARSZAWA, 4.10. (Tel. wł.). Popołudniu o godz. 16-ej odbyło się **otwarcie posiedzenia Senatu**. Przewodniczył z racji starszeństwa **sen. Hrabaczewski**.

Podobnie, jak i w Sejmie, orędzie p. Prezydenta **odczytał premjer Sławek,** a następnie przystąpiono do wyboru **marszałka Senatu**.

Padły dwie kandydatury: b. premjera **Prystora** i **sen. Sieroszewskiego.** Marszałkiem wybrany został b. premjer **Prystor**, który otrzymał 75 głosów przeciw 12 głosom, które padły na sen. Sieroszewskiego.

Zarządzono przerwę, w czasie której **marszałek Prystor udał się na Zamek**, celem uzyskania zgody na wybór ze strony p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Po uzyskaniu tej zgody **znowu podjęto posiedzenie.**

Wybrano komisję regulaminową złożoną z 7-miu osób, poczem posiedzenie zamknięto, **wyznaczając następne na jutro.**

ZAMKNIĘCIE SESJI DZIŚ.

WARSZAWA, 4.10. (Tel.wł.). Jak słychać sesja Sejmu i Senatu będzie jutro, to jest w sobotę, zamknięta.

W niedzielę posłowie i senatorowie udadzą się gremjalnie do Krakowa, celem złożenia hołdu szczątkom ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Przed procesem

O ZABÓJSTWO MIN. PIERACKIEGO

WARSZAWA, 4.10. (Tel.wł.). Proces o zabójstwo ministra Pierackiego rozpocznie się prawdopodobnie dnia 18-go listopada.

Sądowi przewodniczyć będzie wiceprezes Wiśniewski. Referentem będzie sędzia Posemkiewicz, a trzecim członkiem rządu sędzia Dębicki.

Oskarżać będą prokuratorzy Rudnicki i Żeleński.

Odwołanie zawodów bokserskich

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

POZNAŃ, 4.10. (PAT). Spowodu wrogich nastrojów publiczności i obaw przed demonstracją, zarząd polskiego Związku bokserskiego zdecydował w piątek w południe odwołać międzypaństwowe zawody bokserskie **Polska — Czechosłowacja, wyznaczone na niedzielę 6 b.m. w Poznaniu**

Dziś ostatni dzień!

Trzy wielkie korzyści

ZA 3 ZŁOTE 5 GROSZY

Prenumerata „Kurjera Zachodniego" za październik	Zł. 2.50
Premja Książkowa	„ 0.35
Żurnal mód „Nowa Linja"	„ 0.20
Razem	Zł. 3.05

W gazecie: codziennie najświeższe wiadomości, **w książce:** piękna powieść dla umilenia jesiennych wieczorów i dla ozdoby bibljoteki domowej,—**w żurnalu:** najnowsze kreacje mody.

Ważny do 5-go października 1935 r.
Kupon na premję książkową „K. Z." za październik
Imię i nazwisko ____
Adres ____
Otrzymuję gazetę przez ____

CZEGO MOZNA PRAGNĄC WIĘCEJ?

NOWOOTWORZONA
Wędliniarnia Warszawska **St. Kucharski**
SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego Nr. 61
poleca codziennie świeżą **wyborową wędlinę**
Tą wędlinę sprzedają sklepy:
p. **A. Durka** ul. Małachowskiego Nr. 14 (przy rogu ul. Prez. Mościckiego)
p. **Festra** ul. Narutowicza 22. —5845

W RESTAURACJI
Ryszarda Szczerka
Sosnowiec Krzywa 1

Urządza się
SWINIOBICIE
dnia 5, 6 i 7 października 1935 r., na które uprzejmie zapraszam Sz. Konsumentów

Z poważaniem
Ryszard Szczerek
mistrz sztuki kulinarnej

O 20 KILOMETRÓW OD ADUI

WOJSKA WŁOSKIE POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD

RZYM, 4.10 (tel. wł.). Według wiadomości nadeszłych z Erytrei, wojska włoskie przekroczyły wczoraj w wczesnych godzinach rannych rzekę Mareb, która przed 40 laty stanowiła granicę. Na czele wojsk włoskich posuwała się *kawalerja, złożona z tubylców,* za którą kroczyła *piechota z tankami i artylerją.* Samoloty towarzyszyły wojskom. Na czele samolotów leciała eskadra ministra propagandy, *kapitana pilota hr. Ciano,* w którego otoczeniu znajdowało się dwóch synów Mussoliniego. Synowie szefa rządu kierowali osobiście samolotami. Wojska włoskie dotarły na wyżynę Saro Tacle czyli *posunęły się o 20 kilometrów.* Odległość, która ich dzieli od Adui, wynosi jeszcze 20 kilometrów. Drogi znajdują się w *złym stanie.*

Cała prasa włoska przypomina dzieje wojny włosko - abisyńskiej w 1895—76 zaznaczając, że tereny obficie zroszone krwią włoską *muszą być ponownie zajęte.* Porażka odniesiona podówczas winna być pomszczona, a błędy ówczesnego dowództwa włoskiego *nie będą obecnie powtórzone.* Dzienniki stwierdzają, że Włosi winni byli kontynuować wojnę *aż do zajęcia Addis Abebu.* Dowództwo popełniło fatalny błąd zarządzając odwrót. Pisma zaznaczają, że polegli w bitwach pod Aduą, Abba Carima i Macalle oraz męczennicy z Dankali *„radośnie podnoszą się ze swych grobów witając natarcie armji włoskiej w Afryce Wschodniej".*

BOMBARDOWANIE ADUI

LONDYN, 4.10 (tel. wł.). Dzisiejsze dzienniki poranne są przepełnione wiadomościami z terenu walk włosko-abisyńskich. W pierwszej chwili wiadomości ze źródeł abisyńskich *o zbombardowaniu Adui przez samoloty włoskie były dementowane,* lecz następnie zostały potwierdzone z Rzymu. Źródła włoskie podkreślają, że eskadra hr. Ciano, która dokonywała lotu wywiadowczego była ostrzeliwana przez Abisyńczyków i była zmuszona do rzucania bomb na działa wroga. Doniesienia z Addis Abeby mówią *o wielkich spustoszeniach i stratach, spowodowanych przez zbombardowanie Adui.* Wiadomości o walkach w południowej części prowincji Ogaden nie otrzymano. Członkowie poselstwa włoskiego w Addis Abebie mieli opuścić stolicę Abisynji w ciągu nocy. Około 50 obywateli włoskich schroniło się wczoraj do gmachu poselstwa. Konsul egipski wezwał wszystkich obywateli swego kraju do natychmiastowego opuszczenia Abisynji.

ŚRODKI OSTROŻNOŚCI W ALEKSANDRJI

LONDYN, 4.10 (tel. wł.). Z Aleksandrji donoszą: Po otrzymaniu wiadomości o rozpoczęciu działań wojennych w Abisynji władze przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności. Wysoki komisarz Wielkiej Brytanji sir Miles Lampson przybył wczoraj samolotem z Kairu do Aleksandrji i odbył naradę z oficerami sztabowymi angielskich wojsk lądowych i marynarki. Jednocześnie przybył inspektor generalny armji egipskiej sir Charles Spinks Pasza, który konferował z wysokimi urzędnikami i dowódcami wojsk egipskich. Nacjonaliści egipscy popierają bez zastrzeżeń Anglję. Miejscowa prasa arabska pisze o bliskiem zawarciu przymierza wojskowego pomiędzy Anglją i Egiptem.

CO ZROBI LIGA NARODÓW?

PARYŻ, 4.10 (tel. wł.). Jak podaje agencja Havasa. Rada Ligi Narodów na posiedzeniu sobotniem będzie musiała zastanowić się nad kwestją represji, a następnie określić napastnika. Ponieważ zwołanie Rady Ligi nastąpi w myśl art. 15 paktu Ligi, wydaje się, iż w zebraniu tem *winny wziąć udział obie strony zainteresowane.* Nie ulega wątpliwości, że przed rozstrzygnięciem obu powyższych kwestji Rada Ligi wysłucha przedstawicieli obu państw. Oto dlaczego bar. Aloisi znajdzie się w Genewie, by bronić interesów swego kraju. Po ustaleniu napastnika *Rada Ligi będzie musiała określić charakter zarządzeń przymusowych, jakie podejmą państwa, należące do Ligi.* W związku z tem zamierzone jest zwołanie w krótkim czasie *ogólnego zgromadzenia Ligi* w celu zapoznania się z poglądami krajów, nie reprezentowanych w Radzie.



GEN. HABUTA MARKALLE, prowadzi armje abisyńską w Ogadenie. Jako młody oficer, gen. Habuta Markalle odniósł 1 marca 1896 r. zwycięstwo nad Włochami pod Aduą.

BÓJKA WŁOSKO - MURZYŃSKA W AMERYCE

NOWY JORK, 4.10. (PAT). W jednej ze szkół ludowych w dzielnicy Brooklynu doszło do bójki pomiędzy dziećmi włoskiemi i murzyńskiemi. Wkrótce potem na miejsce bójki *przybyło przeszło tysiąc rodziców dzieci biorąc czynny udział w walce.* Policji z trudem udało się rozpędzić walczących.



PLAC BOJU W PÓŁNOCNEJ ABISYNJI Strzałka wskazuje kierunek ataku włoskiego.

Sądy wojskowe w Bułgarji

Naprężona sytuacja

SOFJA, 4.10 (tel. wł.). Ze względu na naprężoną sytuację, panującą w kraju, rząd bułgarski *obraduje nieprzerwanie.*

Ujawniło się, że po stronie spiskowców był między innemi *garnizon w Śliwnicy, w pobliżu Sofji.* W samej Sofji aresztowano *kilkudziesięciu oficerów.* W porce Burgas został aresztowany były premjer Gieorgjew.

SOFJA, 4.10 (tel. wł.). Po posiedzeniu Rady ministrów premjer Toszew oświadczył wobec prasy, że spiskowcy *zamierzali usunąć szefa państwa oraz szefa rządu.* W tym celu kierownik jednego z oddziałów macedońskich, Uzunow, przekroczył w tych dniach ze swoją grupą granicę i został aresztowany.

Od chwili ogłoszenia w kraju *stanu oblężenia działają sądy wojskowe.*



MŁODA EGIPCJANKA wybrana została „Miss Uniwersum (najpiękniejszą kobietą świata) na światowej wystawie w Brukseli.

Ambasador Ribbentrop W POLSCE

WARSZAWA, 4.10 (PAT). Dzisiaj wieczorem przyjeżdża do Łańcuta na zaproszenie hr. Alfreda Potockiego ambasador von Ribbentrop, który w godzinach popołudniowych zatrzymał się w Krakowie.

Pan von Ribbentropp zabawi w Łańcucie *do niedzieli rano.*

—xx—

Wybuch gazów W KOPALNI.

ESSEN, 4.10. (PAT). Wczoraj rano w kop. Mont-Cenis nastąpił wybuch gazów. 4-ch górników zginęło na miejscu, a 3-ch odniosło lekkie obrażenia. O 2-ch górnikach brak jest wszelkich wiadomości.

—xx—

Za obrazę Hitlera

BILBAO, 4.10. (PAT). Dziennikarz hiszpański Espina, aresztowany na skutek skargi konsula niemieckiego w Bilbao, który dopatrzył się w jednym z artykułów Epiny obrazy kanclerza Hitlera, skazany został na miesiąc i jeden dzień więzienia. Espina odwołał się do drugiej instancji.

LUDWIK WOHL

LAWA

Powieść współczesna.

63)

Stało tam ogromne ciężkie biurko z bronzowym kałamarzem w kształcie lwiej głowy i kubek z piórami; do biurka był przysunięty obszerny fotel, wygnieciony i trochę wytarty przez trzy pokolenia Caglianich.

Zdawało się, w zimnej i poważnej atmosferze tego pokoju jeszcze panował rozgniewany duch o surowych, nieugiętych oczach, który siedział w fotelu, postukując potężną pięścią o blat biurka. Jak można było nie ulec jego woli, gdy zapytywał:

„Czy możesz znieść wszystko, co tu się zaczęło dziać zaledwie w kilka dni po mojej śmierci?"

Ale syn już nie ponosił odpowiedzialności za rodzinę, która wyrzekła go się i teraz rozpadała jak przekwitły kwiat.

Po raz drugi musiał iść na wygnanie.

Ale jest młody.

Ma dopiero dwadzieścia siedem lat.

Zwalczy wszystko.

I ten ból.

Czy mało jest ludzi na świecie, którzy doskonale żyją w zupełnem odosobieniu?

Którzy dla obcych przedstawiają znacznie większą wartość niż dla najbliższych?

* * *

W ciągu ostatnich dni Francesco prawie nie widział panny Obranowskiej.

W San Rocco, gdy wyszła mu na spotkanie, upadł przed nią na kolana jak przed cudownym obrazem, który wisiał w biednej, teraz całkiem zniszczonej kaplicy.

Potem przybiegli żołnierze z ekspedycji ratunkowej.

Potem nastąpił szereg innych wydarzeń: przywitanie z Graziellą i napół nieprzytomną matką, wiadomość o śmierci ojca; stał kilka chwil jak skamieniały przed Ormellą, który siedział przy stole na miejscu dona Tomasa i uśmiechał się.

Dalej nastąpiło przejście przez pola lawy i odjazd do Neapolu do willi podmiejskiej.

Ormellę przewieziono razem z nimi.

Zachowywał się tak, jakgdyby już należał do ich rodziny.

A tu na górze, czy jest inaczej?

Natalja stała się prawie niewidzialna, poświęcając niemal cały swój czas pielęgnowaniu Ormelli.

Wprawdzie spotykał ją parę razy dziennie, ale na krótko, bo jak tylko wstawali od stołu, natychmiast odchodziła.

Może unikała go?..

Francesco otrząsnął się z sugestywnej atmosfery gabinetu, do którego nigdy nie wchodził inaczej jak z uczuciem przewinienia.

Znów szedł przez amfiladę pokojów, lecz teraz stawiał kroki z większą pewnością.

Miał przed sobą cel.

Gdy się znalazł na górnem piętrze, gdzie się mieściły pokoje gościnne, drzwi jednego z nich otworzyły się i od Ormelli wyszła panna Obranowska.

Oboje jednocześnie spojrzeli na siebie ze zdziwieniem i zatrzymali się.

Natalja odruchowo przymknęła za sobą drzwi

— Cóż to pana wcale nie widać? — zapytała z typową orjentacją kobiety, wytrącającej z ręki przeciwnika broń, którą mogła być zaatakowana.

— Pani jest tak zajęta — odpowiedział zaskoczony. Po chwili odzyskał równowagę: — Uważam, że narzucenie pani jeszcze jednego pacjenta byłoby pogwałceniem zasad gościnności. Tem bardziej, że ten drugi jest chory tylko psychicznie. Trzeba byłoby wybierać, którego z nich leczyć

— Ależ, panie Malatesta...

— Przepraszam panią — przerwał sztywno — nazywam się Francesco Cagliani.

(D. c. n.)

Europa przed „skokiem w nieznane“

W nocy z 2 na 3 października zgasła ostatnia iskierka nadziei pokojowego załatwienia sprawy. Wojska włoskie bez wypowiedzenia wojny wkroczyły do Abisynji. Narody całego świata ogarnia nerwowy nastrój oczekiwania: czy zatarg ograniczy się do kolonjalnej wojny między Italją a Abisynją, czy też jesteśmy w przededniu wielkiego „skoku w nieznane“, który obrócić może w niwecz z trudem utrzymywaną równowagę pokoju światowego?

Sytuacja jest nad wyraz trudna i skomplikowana. Wszyscy zdają sobie sprawę, że świat znalazł się o krok od tego niebezpiecznego punktu, w którym drobne potknięcie się może spowodować lawinę groźnych wydarzeń.

Teoretycznie zrysowują się następujące możliwości:

ZLOKALIZOWANIE ZATARGU

Zlokalizowanie zatargu w ramach „ekspedycji karnej“, czy kolonjalnej wojny włosko - abisyńskiej. Anglja decyduje się tylko na demonstracyjnia sankcyj, które pozbawiają Italję niczają się do niezbędnego dla ratowania prestige'u zajęcia Aduy i rozpoczynają pertraktacje pokojowe z udziałem Ligi Narodów.

KOALICJA ANGIELSKO - FRANCUSKA

Anglja zamyka kanał suezki i przystępuje do bezwzględnego wykonywania snkcyj, które pozbawiają Italję dopływu surowców i odcinają wojska afrykańskie od macierzy. Dla pozyskania Francji Londyn godzi się na objęcie gwarancji za „status quo“ w Europie, co zmusza politykę francuską do solidarnej akcji. W obliczu potężnej koalicji Italja staje wobec dylematu: skapitulować albo rozpocząć rozpaczliwą walkę, która w następstwach mogłaby doprowadzić do nieobliczalnych zatargów na kontynencie europejskim.

CHAOS

Anglja odrzuca propozycję świadczeń wzajemnych w stounku do spraw europejskich, co skłania Francję do zarezerwowania sobie względnej swobody w ewentualnym zatargu włosko-angielskim. Sytuacja międzynarodowa komplikuje się w niesłychany sposób. W gąszczu wynikłych konfliktów i sporów kruszą się i łamią dotychczasowe konstrukcje międzynarod. Konstelacje zmieniają się z dnia na dzień i z godziny na godzinę. Chaos otwiera drzwi wszystkim możliwościom.

ZNAKI ZAPYTANIA

A wreszcie, bez względu na rozwój wielkich linij zatargu włosko - angielskiego, długi szereg znaków zapytania, wynikających automatycznie z przesyconej elektrycznością sytuacji dnia dzisiejszego.

Jak zachowają się Niemcy, obserwujące z naprężeniem rozwój wydarzeń i wyczekujące korzystnej okazji do wyzyskania ogólno - europejskiego zamętu? Jak potoczy się rozwój wypadków w polityce wewnetrznej Francji, w której dalsze zaostrzenie się sytuacji nie może pozostać bez wpływu na walkę dwu odłamów spółeczeństwa o władzę w państwie? Jak zareaguje na chaos europejski „czarna Afryka“ i żółta oraz brunatna Azja? Co stanie się z „choremi miejscami“ Europy, a przedewszystkiem z Austrją?

W obliczu rozpoczynającej się wojny świat staje wobec tragicznej zagadki, której nikt dziś rozwiązać nie potrafi.



DZIADEK, OJCIEC I SYNOWIE
Cała rodzina abisyńska udaje się na front, posłuszna wezwaniu negusa.

Z DNIA

CZY WOJNA KOLONJALNA JEST SŁUSZNA?

Aktualny obecnie problem wojny kolonjalnej porusza umysły świata. Zastanawia jednak nietylko ze stanowiska dyplomacji czy polityki, ale i z punktu widzenia zasad moralności chrześcijańskiej. Nie wchodząc w arkana polityki, nie rozstrzygając w tym wypadku kto ma rację Włosi czy Liga Narodów, pragniemy zwrócić uwagę na problem słuszności wojny kolonialnej ze stanowiska zasad teologji katolickiej.

Paryskie „Etudes“ z dnia 5 września w artykule „Guerre Coloniale et Theologie Morale“. (Wojna kolonjalna a teologja moralna) stawia następujące pytanie:

„Czy państwo, stojące na wyższym stopniu cywilizacyjnym ma prawo roztoczyć przy użyciu siły, za pomocą oręża, swą opiekę nad państwem niżej kulturalnie stojącem, kierując się względami tak zwanej „misji kolonizacyjnej“ — czy to w celu należytego i bardziej wydajnego administrowania dobrami ekonomicznemi zagarniętej siłą kolonji, czy też aby ukrócić nadużycia i barbarzyństwo“.

Problem ten poruszył już słynny uczony, dominikanin, Franciszek de Vitoria na uniwersytecie w Salamance, a po nim w wieku XIX jezuita włoski prof. teologji w swym głośnym podówczas „Traktacie o prawie naturalnem“.

Od czasów wielkiej wojny ten problem słuszności wojny kolonjalnej zaprzątał niejednokrotnie umysły i sumienia.

Najwyraźniej jednak tę sprawę ze stanowiska moralności katolickiej określił wspomniany uczony jezuita Taparelli d'Azeglio, który w swym „Traktacie o prawie naturalnem“ w księdze IV, sekcja 2 N. 1376 tak mówi:

„Śmiemy podawać w wątpliwość rzekomą wyższość narodów cywilizowanych, jeżeli chodzi o zakres uprawnień w stosunkach do narodów i państw „barbarzyńskich“. I nie wiemy, jakiem prawem te rzekome „niższe narody“ (które przecież też są złożone z ludzi, mających duszę nieśmiertelną) miałyby podlegać „wyższym“.

Nikt nie może prawnie pozbawić niepodległości ańśtwowej narodu o niższej kulturze, gdyż wtedy powstałby chaos i jedne państwa wynosiłyby się nad inne, pretendując do wyższości cywilizacyjnej i w imię tej rzekomej wyższości popełniając gwałt nad słabszymi.

Oczywiście jest wskazane, aby szerzyć kulturę wśród niżej pod względem rozwoju cywilizacyjnego stojących narodów. Należy je oświecać, pouczać, dając im ułatwienia nowoczesnej wiedzy i techniki, ale nigdy nie ma się prawa gwałtem i siłą cywilizować „barbarzyńców“ i narzucać im orężem i przelewem krwi dary cywilizacji. Tak samo jak w stosunkach osobistych wyżej stojąca kulturalnie jednostka nie ma prawa siłą narzucać swej wiedzy bliźnim mniej oświeconym“.

Takie jest stnowisko katolickie.

Ciężkie zadania armji włoskiej
w wojnie z Abisynją

Paryski dziennik „Le Temps“ zamieścił w tych dniach artykuł swego specjalnego korespondenta z Erytrei, który na podstawie włoskichźródeł zestawia siły Włoch i Abisynji:

„Nie ulega wątpliwości, że wojna w Afryce wschodniej **będzie największa z dotychczasowych wojen kolonjalnych.** Armja, na której czele stoi generał Bono, liczy 220 tysięcy żołnierzy, oprócz 30 tysięcy robotników, którzy prawdopodobnie zostaną zmilitaryzowani. Innemi słowy 250 tysięcy Włochów stoi przeciw 500 tysiącom Etjopów, którymi według włoskich obliczeń dysponować może władca abisyński.

Dla potrzeb włoskiej intendentury skoncentrowano w Afryce Wschodniej **50 — 60 tysięcy mułów, osłów, koni i wielbłądów oraz 3.500 wielkich i małych** samochodów **ciężarowych.** Uzbrojenie wojsk włoskich ściśle dostosowano do klimatu i warunków miejscowych. Szybkie czołgi odznaczają się **siłą i zdolnością manewrowania.** Ich załoga składa się z 2 ludzi obsługujących 2 karabiny maszynowe. W ciągu godziny przebyć one mogą 40 klm. Maszyny te z łatwością przezwyciężają wszystkie przeszkody, **jak skały,** drzewa, przykopy, górskie potoki. Artylerja składa **się z górskich** bateryj i moździeży o kalibrze 65 — 75 mm. Armaty te ciągnione są przez muły.

Ten gatunek broni wybrany został ze względu na teren. Ciężka artylerja wyposażona jest w działa 105, 120 i 149 mm. Używane będą prawdopodobnie **na początku akcji.** Postępowanie artylerji zależy od tępa budowy dróg.

Mapy terenowe, jakie posiada armja włoska, **są tylko ogólne.** Wiadomo że sa mało ściśle. Zresztą na mapach tych roi się od napisów, jak: **„teren dotąd niezbadany“, „teren trudny do** przekroczenia“ itp. Wielką pomocą służyć musi lotnictwo, które swemi lotami wywiadowczemi musi uzupełnić **skąpe wiadomości kartograficzne** włoskiego sztabu generalnego.

Jak Włosi przedstawiają sobie stan armji abisyńskiej? Ich zdaniem nie można mówić o armji regularnej, na której czele stałby jeden dowódca. W Abisynji wprawdzie istnieją **cztery chorągwie cesarskiej gwardji i cztery eskadrony jazdy** w Addis - Abebie, jak również chorągwie piechoty w **różnych** ośrodkach kraju, oddział kulomiotów, grupa czołgów, nawet oddziały przeciwlotnicze i przeciwczołgowe, wyposażone w kulomioty i w **działa szwajcarskiej** marki, Włosi jednak przypuszczają, że spotkają się z **niezorganizowaną masą, z poszczególnemi rasami** (naczelnikami poszczególnych plemion) na czele.

Według włoskich wiadomości Abisynja nie posiada żadnej artylerji, a żołnierze obsługujący kulomioty nie są należycie wyszkoleni. Tuzin samolotów, jakiemi rozporządza Abisynja, można użyć tylko do lotów wywiadowczych. Karabiny, któremi uzbrojeni są żołnierze abisyńscy, **są najrozmaitszego** kalibru.

Korespondent pisma **francuskiego** jednak zaznacza, że pomimo wszelkie braki armji abisyńskiej, **wojna wymagać będzie** wielkiego **napięcia** ze strony Włoch, **tembardziej, że mężność** i odwaga abisyńskich żołnierzy jest powszechnie znana.

Wiadomości korespondenta „Le Temps“ **uzupełnia** korespondent „Petit Parisien“, który uzyskał wywiad z Wehib - pasza, znanym z obrony Dardnelli przed wojskami francuskiemi i angielskiemi. Wehib - pasza oświadczył, że Włosi, chociażby mieli pół miljona żołnierzy, **nie mogą dotrzeć do Addis - Abeby, Harary lub nawet Dżibuti,** ponieważ zginęliby z **pragnienia.** Już obecnie **Włosi dowożą** wodę do Erytrei z Włoch, **chociaż** cały rok mieli czas przygotować się do wojny.

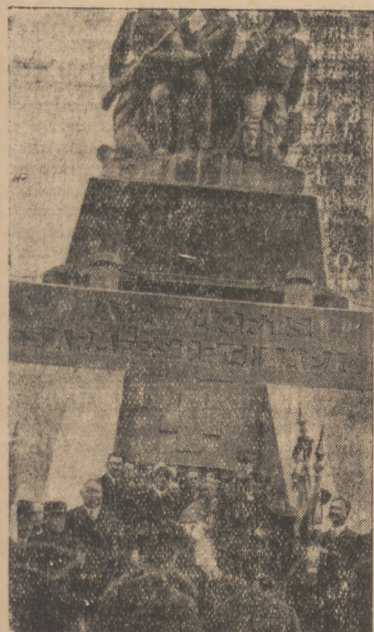
Dowódzca armji abisyńskiej twierdzi że **„Włochów pokona woda“.** Oprócz tego, zdaniem Wehiba-paszy, włosi nie mają poddostatkiem **ani żywej siły** ani pieniędzy.

Instruktorów wojskowych różnych narodowości charakteryzuje dowódzca następująco: „Niemiecki oficer jest instruktorem dla wojsk pieszych. Tam, gdzie trzeba wypracować szczegołowy plan, moi niemieccy przyjaciele są nie do zastąpienia. Dla artylerji najlepiej nadają się Francuzi; ci są jedyni, jeżeli chodzi o strzelanie. Anglicy są mistrzami w budowie fortyfikacyj.

O ile chodzi o wojnę, Włosi zdaniem Wehiba - paszy, zmuszeni będą prowadzić wojnę manewrową, o ile zależeć im będzie natem, aby coś osiągnąć.

Na zakończenie naczelny dowódca **armji** abisyńskiej powiedział do dziennikarza francuskiego:

„O ile odwiedzi mnie pan w mym głównym namiocie, w chwili kiedy prowadzić będziemy wojnę, proszę nie zapomnieć zabrać ze sobą zapas lekarstw, bowiem może pan pić tylko niefiltrowaną wodę i zachoruje pan na malarję. Filtr może pan mieć z sobą, ale pragnienie pańskie będzie tak wielkie, **że brak panu będzie cierpliwości, zanim woda będzie przefiltrowana.** Taksamo będzie i z Włochami. Woda, zapewniam pana, **jest głównym naszym sojusznikiem.**



POMNIK POLEGŁYCH W SZAMPANJI.
W Szampanji poświęcono pomnik poległych Francuzów.

GŁOSY PUBLICZNE.

JESZCZE O „DNIU GÓRNIKA"

Społeczeństwu zagłębiowskiemu dostały się cięgi. I to z racji zawieszonego jeszcze w zupełnej próżni projektu „Dnia Górnika". Może to wreszcie wytrąci nas z owej spokojnej drzemki, o którym mówi w swym artykule p. J. Tom i pobudzi do żywszego zajęcia się omawianym projektem. Tem więcej, że owa drzemka, wedle przepowiedni p. J. Toma „łatwo w śmierć się może zupełną zamienić"... A to już jest straszne! Zupełna śmierć: żeby choć niezupełna, możnaby jeszcze mieć nadzieję... A tak, nic...

P. J. Tom czekał dyskusji i projektów na temat „Dnia Górnika" trzy tygodnie. Czekał i zapewne, jak żąda od innych, myślał i... nic wymyślił nic, poza tem, że społeczeństwo zagłębiowskie to zbiorowisko ludzi biernych, obojętnych na zbożne poczynania jednostek, a to już w konsekwencji przeradza się w lenistwo, nieróbstwo i gnuśność. Stąd już tylko krok do „nędzy, ciemnoty i zła wszelakiego". W sprawie poruszonego projektu nic, poza wyłuszczeniem dodatnich stron tego rodzaju propagandy, czego zresztą nikt dotąd nie negował.

I czyż wobec takiego postawienia sprawy nie mamy do zanotowania szczególnego przykładu owej przysłowiowej już dziś „okaeradv"? Czyż nie są to owe „nędzne, wykrętne, leniwe słowa, co bieg spraw różnych na barki „losu", a ja bym dodał — na innych chcą zepchnąć?... Na szczęście jest to owo „zło czynne", a to coś więcej warte od „zła największego— bierności".

Tyle w formie oględnej repliki p. J. Tomowi, od której nie mogę się powstrzymać, widząc dobrą wolę, zapał i ogrom pracy, jaką społeczeństwo Zagłębia podejmuje bezinteresownie w każdej organizacji, czy imprezie społecznej.

Szczęśliwy pomysł urządzenia „Dnia Górnika" jest bezsprzecznie godnym aplauzu, jednakże impreza taka musi znaleźć pełne zrozumienie i poparcie ze strony bezpośrednio zainteresowanej — przemysłu węglowego.

I tutaj, słysząc ustawiczne narzekania na kurczący się zagraniczny i wewnętrzny rynek węglowy, obserwując wynędzniałe rzesze bezrobotnych górników, nie mogę powstrzymać się od przyznania racji słowom p. J. Toma o owem właściwem nam czekaniu na „klijenta". Ale na tem nie koniec. Często poprostu zamyka się drzwi przed tym klijentem.

Wydaje się nieprawdopodobnym fakt, że w Zagłębiu, kupienie furki węgla połączone jest przeważnie z niedającemi się przezwyciężyć trudnościami. Trzeba widzieć walkę woźniców, przybyłych często z odległych o kilkadziesiąt kilometrów miejscowości, staczaną pod bramą kopalni, aby się dostać na plac i nabrać węgla, zalegającego w olbrzymich zwałach terenu kopalniane.

Jeden z moich znajomych pragnął ubiegłej zimy wysłać dwa wagony węgla rodzinie zamieszkałej w Piotrkowie. W tej sprawie zwrócił się do biura jednej z kopalń. Odesłano go do hurtownika żyda.. Żyd wymówił się brakiem wagonów. Tymczasem węgiel pali się na zwałach, wagony rdzewieją na bocznicach, a ludność w promieniu kilkudziesięciu zaledwie kilometrów od Zagłębia opala mieszkania drzewem, lub kupuje węgiel z bieda - szybików, dowożony furmankami. Słowem robi się wszystko, byleby tylko nie dopuścić do nasycenia rynku wewnętrznego, na brak którego tak się narzeka, a tem samem obniżki cen, wyśrubowanych przez pośredników.

I czy można się dziwić, że lichy węgiel z bieda - szybików, mimo wysokiej ceny wydatnie konkuruje z węglem największych zakładów górniczych?...

A teraz podejdźmy do kwestji propagandy Zagłębia od innej nieco strony. Nie będę dalekim od prawdy, skoro [illegible] twierdzenie, że (nie licząc górników), większość mieszkańców Zagłębia nie była w podziemiach kopalni węgla. Znamy natomiast Wieliczkę. Nasze kopalnie węgla są jakimś tajemniczym, niedostępnym Sezamem i trzeba niemało zachodu nie bylejakiej protekcji, aby się dostać do jego wnętrza.

Niedawno rozmawiałem z uczestnikami wycieczki z drugiego krańca Polski, która w przejeździe zatrzymała się w Dąbrowie. Do kopalni jednak ich nie wpuszczono. A szkoda. Byłoby to jeden z najlepszych środków propagandowych. Jedna taka wycieczka sprowadziłaby inne i t. d. Tymczasem jesteśmy omijani. Liczne przejeżdżające przez Zagłębie wycieczki mogą oglądać nasze kopalnie z... okien wagonów. To im wolno.

W Wieliczce wycieczkowicze pozostawiają rocznie setki tysięcy złotych w formie opłat za zwiedzanie i zakupione pamiątki z soli krystalicznej. U nas, w zgóra dwustutysięcznem Zagłębiu jest jeden chałupnik rzeźbiarz, wyrabiający piękne ozdoby z polerowanego węgla i w dodatku narzeka na brak zbytu. Nie dziwię się. A przecież tego rodzaju rękodzielnictwo przy uprzystępnieniu Zagłębia dla ruchu turystycznego, mogłoby dać choć minimum egzystencji niejednej bezrobotnej rodzinie. Lecz na to trzeba zrozumienia i dobrej woli. O to jednak najtrudniej.

Tych kilka uwag rzuciłem na marginesie projektu „Dnia Górnika" uważając, że jeśli nie w największej, to w każdym razie w dużej mierze od wyżej przytoczonych spraw jest uzależnione udanie się tego rodzaju imprezy, o szeroko pojętym celu propagandowym. Oby właśnie ów „Dzień Górnika", jeśli projekt dojrzeje, stał się niejako inauguracją ruchu turystycznego do „Krainy czarnych djamentów", nie obliczonego tylko na jeden dzień czy tydzień, ale ciągłego i wzmagającego się z dnia na dzień.

A. Hram.

TOWARZYSTWO KURSÓW TECHNICZNYCH
T. K. T.
w Dąbrowie Górniczej przy ul. Legjonów 85
zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego w roku szkolnym 1935/36 prowadzić będzie kursa wieczorowe
1. Kurs Obróbki Metalu 2-letni 2. Kurs Elektromonterski 2-letni
Rok szkolny trwa od 1 października do 30 kwietnia. Początek zajęć 7 października.
Prócz tego w bieżącym roku szkolnym Dyrekcja projektuje otwarcie 3-ch miesięcznych kursów specjalnych GÓRNICZEGO PALACZY KOTŁOWYCH SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO
O terminie zajęć na tych kursach będzie ogłoszone dodatkowo. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela kancelarja kursów w godzinach od 15-ej do 19-ej. Tel. 1-91 Dąbrowa. —7103

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

5 Sobota — Dziś Placyda. Jutro Brunona. Wschód słońca 5 m. 49. Zachód „ 17 m. 15.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Księżniczka Czardasza".
PALACE: Folies Bergere.
EDEN: Mężowie do wyboru.

——xx——

× **ORGANISTA Z NOWEGO SIELCA**, p. Wojciech Porębski przeniesiony został na stanowisko organisty kościoła w Starym Sielcu. P. Porębski pracował w Nowym Sielcu przez 25 lat.

× **TYSIĄC ZŁ. ZNALEŹNEGO.** Zamieszkała przy ul. ks. biskupa Lisieckiego w Katowicach hr. Potocka zawiadomiła policję, iż będąc w mieście, zgubiła sznur pereł, składający się z 66 sztuk pereł i 4 brylantów. Wartość zguby wynosi 7 tysięcy zł. a za zwrócenie jej właścicielka ofiaruje znalazcy tysiąc złotych nagrody.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką w Nr. 271 „Kurjera Zachodniego" o utworzeniu się Koła przy Polskiej Konwencji Węglowej w Katowicach, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż na prezesa dniczącego nowopowstałego Koła (a nie instytucji) wybrany został gen. dyr. Konwencji Węglowej p. inż. Juljan Cybulski, zastępcą zaś p. Karol Fałkowski (brat b. posła), zamieszkały w Sosnowcu.

× **OGNISKO HARCERSKIE.** Komenda hufca harcerzy w Sosnowcu organizuje konkurs o najlepszą drużynę harcerzy na r. 1935-36. Omówienie warunków konkursu zamieścimy w środowym dodatku „Czuwaj". Z okazji rozpoczęcia konkursu odbędzie się w niedzielę dn. 6 bm. o godz. 18 na boisku gimn. państw. im. B. Prusa przy ul. Żytniej (obok szkoły powszechnej W.P. Barańskiego) ognisko, na które komenda hufca zaprasza hufiec harcerek, członków Kół przyjaciół harcerstwa i rodziców.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, Dnia 5 października premjera przebojowej komedji J. Devala, autora słynnego „Stefka" p.t.: „TOWARISZCZ". Komedja ta poruszająca w bardzo dowcipny i ciekawy sposób zagadnienia współczesnej emigracji rosyjskiej w Paryżu, jest bodajże najlepszą z komedyj Devala, a sądząc z powodzenia, jakiem się cieszyły sztuki: „Mademoiselle" i „Stefek", jest nadzieja, że „Towariszcz" będzie nowym sukcesem teatru.

W rolach głównych wystąpią: M. Bołaszewska (wielka księżna Tatjana), T. Krotke (książę Uratjew), J. Gołaszewski (rola tytułowa), W. Arciszewska (żona posła), S. Golczewski (poseł socjalistyczny), N. Karasińska i S. Iwański (ich dzieci), oraz reszta zespołu artystów teatru miejskiego. Przygotowuje sztukę z całym pietyzmem wuśkające w drobiazgowe opracowanie każdej sceny, świetny reżyser p. J. Sawicki.

Jutro, dnia 6 października o godz. 12-ej specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej pt.: „NIEBOSKA KOMEDJA". Bilety w cenie od 25 gr. do 70 groszy. O godz. 4.30 popołudniu Teatr Miejski gra świetną komedję R. Niewiarowicza pt.: „KOCHANEK TO JA". Wieczorem o godz. 8.30 powtórzenie premjery „TOWARISZCZ".

——xx——

× **PORANEK W KINIE „ZAGŁĘBIE".** W dn. 6 b.m. w niedzielę o godz. 11.30 Komenda hufca harcerek w Sosnowcu urządza w sali kina „Zagłębie" poranek, z którego dochód przeznacza się na potrzeby hufca. Film: Parada Rezerwistów! Ceny biletów: dla dorosłych gr. 50, dla młodzieży gr. 30 i 20.

× **WAŻNE DLA RENCISTÓW.** Swego czasu Zarząd Kasy Bratniej przy kop. hr. Renard w Sosnowcu obniżył stawki emerytom o 25 proc. Jak się dowiadujemy, Zarząd Okręgowy Kasy Bratniej w Sosnowcu poczynił starania w Min. Opieki społ. o przywrócenie należnej stawki.

Onegdaj nadeszła z Warszawy odpowiedź, że Ministerstwo zgadza się na przywrócenie wspomnianych 25 proc. renty, co też będzie uskutecznione.

× **„CZARNA KAWA" REZERWISTÓW.** Zarząd Związku Rezerwistów Koło Sosnowiec - Śródmieście urządza w sobotę, dn. 5 bm. 1935 r., w salach podziemi „Savoy" w Sosnowcu „Czarną kawę". W programie występy artystów oraz wiele miłych niespodzianek. Orkiestra doborowa. Początek o godz. 18-ej. Wejście wraz z podwieczorkiem 2 zł.

Z UŚMIECHEM.

WOJNA

Deszcz przestał padać już w Addis Abebie
Ogniste słońce pustyni piach pali.
Włosi w bój idą, Italjo, dla ciebie,
Za broń dla chwały ojczyzny porwali.
Synowie Rzymu, pójć się chcą sławą,
Do zwycięstw w wiekach minionych ich prawo.

Deszcz przestał padać już w Addis Abebie.
Do Erytrejskiej skrwawionej granicy,
By Abisynję obronić w potrzebie
Biegnie tłum ludzi nagich, ciemnolicych.
Złą im broń dano, ale idą ławą.
Bronić ojczyzny, to przecież ich prawo.

Dwa są obozy i dwie są w nich racje,
Każdy dla siebie ma ją za prawdziwą.
Niechaj przyznają wszystkie świata nacje,
Że sąd w trudny czas na straszne żniwo.
W słońcu pustyni zagasły nadzieje...
Deszcz przestał padać, niech się więc krew leje.

Ko—Stek.

„OPTOFOT"
Optyka — Foto — Radjo
Sosnowiec 3 Maja 11 Tel. 9-94

BAKCYL ODKRYTY

KRYZYS GOSPODARCZY STAŁ SIĘ ULECZALNY.

Głosząc naprawdę szczerą, niekłamaną prawdę — człowieku, choćbyś był prorokiem - cudotwórcą, lecz nie znanym, jeżeli nie przekonasz co mówisz tych, co za mądrzejszych się od ciebie mienią — wyśmieją cię i głupcem nazwią.

Podobnie jest ze mną. Zgłębiłem przyczynę kryzysu gospodarczego i gdy chcę ujawnić ją światu, nikt nie chce mówić ze mną?! Chciałem mówić w prasie — nie dopuszczono mnie. Prosiłem władz o zorganizowanie odczytu — odmówiono mi. Ogłaszając powyższe, proszę o odczyt po raz trzeci z tego miejsca. P. Sosnowiec, skrz. pocz. 66. **Juljan Basza.** — 7101

——xx——

× **KURSY RADJOTECHNICZNE.** Robotniczy Klub Radjotechniczny w Katowicach, czyniąc zadość z różnych stron wyrażonemu życzeniu, organizuje w czasie od 15 bm. do 31 grudnia br. dwa kursy radjotechniczne, przeznaczone dla początkujących:

1. Kurs telegrafowania znakami Morsea, tj. odbioru słuchowego, nadawania kluczem telegraficznym. Umiejętność tę zdobyć niełatwo ze względu na konieczność korzystania z usług dobrego instruktora, którym dysponuje Klub jest to umiejętność, której opanowanie niezbędnie jest potrzebne zwłaszcza krótkofalowcom. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą dwa razy tygodniowo wieczorami w Katowicach. Opłata za cały kurs wynosi dla członków Klubu 4 zł., dla niećzłonków 10 zł. Ponadto każdy uczestnik winien na ćwiczenia przynosić słuchawki radjowe.

2. Kurs budowy odbiorników radjowych. W trakcie tego kursu, na który złoży się część teoretyczna i praktyczna zbudowany zostanie 2-lampowy nowoczesny odbiornik z części i materjałów klubowych, przyczem uczestnicy mogą także odbiornik równocześnie budować z własnych materjałów. Wykłady odbywać się również będą wieczorami 2 razy tygodniowo. Członkowie Klubu opłacają za kurs 5 zł., nieczłonkowie 15 zł. (pięmaście). Zgłoszenia na oba kursy nadsyłać można do dnia 12 bm. listownie pod adresem „Klubu Radjotechnicznego w Katowicach, ul. Mielęckiego 1", lub zgłaszać się tamże osobiście w dnie powszednie od godz. 10-ej — 11-ej. Przy zgłoszeniu należy uiścić całą opłatę za kurs. Każdy z wymienionych obu kursów rozpocznie się przy udziale minimum 10 osób. W razie niedojścia kursu do skutku wpłacone kwoty zostaną w całości zwrócone. Spodziewać się należy, że liczni radjoamatorzy nasi, skorzystają skwapliwie z nadarzającej się rzadkiej i wyjątkowo korzystnej okazji.

——xx——

× **MANIFESTACJA ANTYCZESKA W BĘDZINIE.** W niedzielę, dn. 6 bm. odbędzie się na placu 3 Maja w Będzinie, o godz. 11 rano, manifestacja miejscowego społeczeństwa przeciw gnębieniu braci naszych, zamieszkałych nad Olzą, przez władze czeskie.

Poświęcenie gmachu szkoły
W MODRZEJOWIE

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Modrzejowie poświęcenie nowozbudowanego gmachu szkoły powszechnej. Program tej uroczystości przewiduje nabożeństwo w kościele niweckim, a następnie uroczyste przemówienia w gmachu szkolnym.

—xx—

Kupiectwo polskie
NA SZKOLNICTWO

Jak już nadmienialiśmy, kupiectwo polskie w Dąbrowie życzliwie ustosunkowało się do akcji budowy szkół powszechnych i na apel komitetu ofiarowało pewien rabat od sprzedaży w okresie Tygodnia szkoły. W związku z tem w sklepach, cukierniach i t.p. zakładach handlowych umieszczono w oknach i na wystawach odpowiednie wywieszki, na co publiczność powinna zwracać uwagę i robić obecnie zakupy tylko w sklepach, posiadających wspomniane wywieszki.

—x—

× **BEZPŁATNY POWRÓT TRAMWAJEM.** W związku z zorganizowaną przez miejski komitet „Tygodnia szkoły powszechnej" w Sosnowcu zabawą ogrodową w parku miejskim w dniu 6 bm. o godz. 14 dowiadujemy się, iż dzięki przychylnemu stanowisku dyrekcji tramwaji elektrycznych udało się komitetowi uzyskać daleko idące zniżki dla tych, którzy pośpieszą na zabawę. Mianowicie: każdy uczestnik zabawy po ostemplowaniu biletu tramwajowego w kasie przy wejściu na zabawę otrzymuje bezpłatny powrót do tego miejsca, z którego udał się na zabawę.

× **ZABAWA W PARKU SIELECKIM.** W dniu 6 października 1935 r. odbędzie się w Parku Sieleckim wielka zabawa ludowa na rzecz budowy kościoła parafji Nowo-Sieleckiej. W programie: 2 orkiestry, zespół jazz-bandowy, wędka szczęścia, słup szczęścia z cennymi fantami, tańce, występy artystyczne i liczne inne atrakcje. Bufet obfity i tani. Cel zabawy sam mówi za siebie. Poparcie tej imprezy jest obowiązkiem wszystkich tych, którym leży na sercu sprawa dokończenia budowy świątyni Idziemy więc wszyscy do parku w dn. 6 października.

× **ZABAWĘ NA SATURNIE,** która odbędzie się w sobotę o godz. 20, urządza koło rezerwistów w Czeladzi, a nie Zw. podoficerów rezerwy, jak to przez omyłkę podano. Zabawa zapowiada się bardzo interesująco.

× **ZAGINIĘCIE.** 10-letni Czesław Ziętek z Czeladzi przed kilku dniami wydalił się z domu i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania zrozpaczonej matki nie dały rezultatu. Chłopiec ubrany był w aksamitne ubranie i beret. Kto go zauważy, niech doniesie policji.

× **ZGROMADZENIE MURARZY W CZELADZI.** Jutro o godz. 10 rano odbędzie się zgromadzenie murarzy w lokalu przy ul. Nowopogońskiej 1 w Czeladzi. Zebranie odbędzie się w sprawie utworzenia związku.

× **ECHO WALKI ZE SZCZURAMI W CZELADZI.** W związku z walką ze szczurami w Czeladzi wczoraj w komisarjacie czeladzkim jeden z właścicieli domów złożył zameldowanie, że został oszukany, nabyta bowiem przez niego trutka jest zepsuta i nie przedstawia żadnej wartości. Komisarjat przyjął zameldowanie, żądając dodatkowo opinji chemika. Ciekawe, jak skończy się ta sprawa.

× **OBYWATEL Z KROWODRZY.** Zachęcone powodzeniem, Tow. muzyczno - dramatyczne w Niwce wystawia w niedzielę, dn. 6 bm. poraz drugi wesołą sztukę p.t. „Obywatel z Krowodrzy". Początek o godz. 7 wiecz.

× **DWIE CYGANKI I DWA KONIE.** W Golonogu policja zatrzymała dwie cyganki, mianowicie Paćkowską Wandę i Majewską Bronisławę, zamieszkałe na pobliskiej kolonji Zając, a to w związku z zakwestjonowaniem im dwóch koni, stanowiących własność cyganek, bowiem zachodzi podejrzenie, iż konie te pochodzą z kradzieży.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. L. B. Uwagi na temat zachowania się części publiczności na „Nieboskiej" już raz zamieściliśmy.

Przepiękna manifestacja
młodzieży szkolnej

W dniu wczorajszym Sosnowiec, z racji Tygodnia szkoły powszechnej był widownią przepięknej manifestacji, urządzonej przez **młodzież wszystkich miejscowych szkół powszechnych i średnich.**

Około południa zwracały uwagę przechodniów liczne pochody młodzieży szkolnej, która z chorągiewkami i transparentami z różnych stron miasta podążała pod opieką nauczycielstwa **przed gmach ratusza.** Piękny i wzruszający był to widok, gdy olbrzymia rzesza młodzieży, **wynosząca około 15 tysięcy uczniów obojga płci, szczęśliwa, że może korzystać z dobrodziejstwa nauki, przyszła prosić, aby wszystkie dzieci polskie mogły otrzymać czystą i widną izbę szkolną** i żeby przez udostępnienie im nauki, wyrosły na pożytecznych obywateli.

W imieniu zebranej młodzieży przemawiał uczeń szkoły powszechnej nr. 3 i uczeń gimnazjum im. Prusa. W przemówieniach **apelowano do rodziców i całego społeczeństwa o pomoc w sprawach szkolnych, a przedewszystkiem, aby wszystkie dzieci polskie otrzymały widne i czyste szkoły,** umożliwiające im zdobycie tak bardzo potrzebnej wiedzy.

Po manifestacji, młodzież rozeszła się do domów.

CO JA MOGĘ?

Ja mogę wszystko: pościć codziennie,
mięsa rok cały nie jadać,
cygar nie palić, wódki nie pijać,
nawet do brydża nie siadać,
Mogę się zatruć jadem z kiełbasy,
lub w polityce wygłupić,
ale nie mogę do pierwszej klasy
losu żadnego nie kupić.

Konferencja w Ratuszu
spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowych

Wczoraj w Ratuszu sosnowieckim odbyła się konferencja **delegatów spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowych** z udziałem przedstawicieli samorządów w Zagłębiu.

Na konferencji wygłoszono dwa referaty: **o zasadach współpracy spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowych z własną centralą finansową oraz o stanie i potrzebach spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowych w powiecie.**

Po referatach odbyła się dłuższa dyskusja, po której uchwalono szereg wniosków, mających na celu uzdrowienie stosunków w spółdzielniach.

Zakaz noszenia mundurów
i odznak organizacyjnych

Używanie mundurów bądź tylko odznak organizacyjnych bez pozwolenia władz *będzie obecnie zakazane,* zgodnie z dekretem Prezydenta R. P. który dziś ukazał się w Dzienniku Ustaw Nr. 72.

Zakaz nie dotyczy *prywatnych zakładów gospodarczych* (naprzykład kin, teatrów, restauracyj) i gospodarstw domowych (np. jednolite ubrania służby).

Specjalne pozwolenia władz *ustalać będą warunki korzystania z mundurów i odznak.* Ministerstwo Spraw Wewnętrznych może zakazywać używania określonych mundurów i odznak choćby ustanowienie ich nie wymagało pozwolenia.

Nie wolno osobom nieuprawnionym używać odznak poszczególnych organizacyj, ani też *nie wolno wytwarzać mundurów i odznak zakazanych.*

Odznak i mundurów istniejących w chwili wejścia w życie niniejszego dekretu *nie wolno używać po 31 grudnia 1935 r.,* jeżeli do tego czasu nie będzie uzyskane wymagane pozwolenie władz.

Ukazanie się tego dekretu oddawna zapowiadano. Pytanie, czy istniejące organizacje młodzieży *uzyskają pozwolenie na noszenie mundurów i odznak.* Zaznaczyć należy, że dawnej odznaki O. W. P. (mieczyk Chrobrego) używa obecnie sekcja Młodych Str. Narodowego i Związek Młodych Narodowców. Która z tych organizacyj uzyska pozwolenie na używanie tej odznaki, nie wiadomo.

Chłopiec pod tramwajem
Nieszczęśliwy wypadek w Będzinie

Wczoraj, około godz. 2 popołudniu liczni przechodnie na ul. Kołłątaja w Będzinie, byli świadkami **wstrząsającego wypadku,** który wydarzył się w pobliżu mostu kolejowego przy wspomnianej ulicy. Otóż kiedy tramwaj, jadący w stronę Dąbrowy znalazł się za Magistratem, motorniczy zobaczył **dwóch goniących się po ulicy chłopców żydowskich.**

Jest to zwykły obrazek w miastach Zagłębia, to też nie przywiązywano do tego specjalnej wagi, gdy nagle motorniczy spostrzegł, iż jeden z biegnących chłopców, ujrzawszy nadjeżdżający tramwaj, **chciał nawrócić, lecz potknąwszy się na nierównym bruku,** przewrócił się i upadł na tor tramwajowy. Motorniczy momentalnie zatrzymał tramwaj, dzięki czemu chłopiec doznał tylko zmiażdżenia palców u lewej ręki. Po wydobyciu go spod deski, umieszczonej przed kołami wagonu, **okazało się, że chłopiec ma** [illegible] **złamaną prawą nogę i odznaki** [illegible] na całem ciele, to też odwieziono go zaraz do szpitala powiatowego.

Jak ustalono, jest to 7-letni **Icek Szpigler,** zamieszkały przy rodzicach przy ulicy Małachowskiego 52.

Samobójstwo 70 letniego starca
Powiesił się w szopie

Onegdaj popełnił samobójstwo przez powieszenie się w szopie 70-letni Roman Baran, zamieszkały przy ul. Limanowskiego 39 w Dąbrowie.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był niefortunny postępek, uczyniony przez Barana przed kilku laty.

Otóż Baran był właścicielem nieruchomości, a nie chcąc, aby po jego śmierci majątek ten dostał się rodzinie, z którą żył w niezgodzie, Baran **rejentalnie oddał dom pewnemu urzędnikowi** z tem, iż obdarowany będzie mu wypłacał niewielką kwotę na utrzymanie.

Urzędnik ów **skwapliwie zaaprobował** warunek Barana, kiedy jednak stał się właścicielem posiadłości, **zaczął stopniowo obniżać umówioną sumę, czem doprowadził ofiarodawcę do takiego stanu, iż Baran pod wpływem zgryzoty i rozstroju nerwowego popełnił samobójstwo.**

Rzecz zrozumiała, iż rozpaczliwy krok starca, popełniony w takich okolicznościach, wywołał wśród mieszkańców ul. Limanowskiego duże poruszenie.

„Nieco droższe ale... Philips"
powiedział pan Władysław do swej małżonki pokazując nowonabyty odbiornik Philipsa 44 A model 1936 r.

Kiepura buduje hotel
NA KASPROWYM WIERCHU

Na ręce jednego z adwokatów w Zakopanem wpłynęło podanie do władz o koncesję na budowę wielkiego i luksusowego hotelu na szczycie Kasprowego Wierchu w Tatrach. Akt ten wnieśli pp. M. Dąbrowski z Krakowa i znany śpiewak Jan Kiepura. Jak wiadomo, na szczyt Kasprowego Wierchu, budowana jest kolejka linowa.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

PODCZAS UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH.

W związku z mającym się odbyć w maju b. roku pogrzebem Marsz. Piłsudskiego, komuniści rozpoczęli na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wzmożoną akcję, przejawiającą się w masowem rozrzucaniu ulotek, oraz rozwieszaniu sztandarów komunistycznych. W czasie masowych aresztowań wśród wybitnych komunistów, policja aresztowała m. in. 20-letniego Józefa Bigosa, 21-letniego Stanisława Kwietnia i 26-letniego Antoniego Głąba z Sosnowca, którzy zawieszali na przewodach elektrycznych sztandary z prowokacyjnemi napisami: „Precz z hecą pogrzebową Kata Piłsudskiego! żądamy pracy i chleba dla wszystkich bezrobotnych i t. p.

Wczoraj stanęli oni przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Do winy się nie przyznali, tłomacząc się, że nigdy do żadnej partji komunistycznej nie należeli. Sąd, po przesłuchaniu świadków, których zeznania mocno obciążyły oskarżonych, skazał każdego z oskarżonych na dwa i pół roku więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5. Strony zapowiedziały apelację. Po ogłoszeniu wyroku skazanych odwieziono do więzienia w Mysłowicach, gdzie dotychczas przebywali.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA, 5 PAZDZIERNIKA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert zespołu Stefana Rachonia. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 14.30 Koncert z płyt „Telefunken" i „Columbia". 15.00 Odczytanie fragmentu z powieści Haliny Anderskiej. „Poczwarki wielkiej parady" pt. „Pensjonarskie figle". 15.15 Wiadomości bieżące. 15.17 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Koncert Trja Salonowego Rymowicza. 16.00 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 16.15 Muzyka z płyt. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie pt. „Róża duchowna" — wygł. ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka": „Miasteczko „Swir" — pogadanka — wygł. prof. Mieczysław Limanowski. 18.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci starszych i młodzieży: komedja radjowa pt. „Cwiazdy i dwójki" — pióra Janiny Morawskiej. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Gdy pragniesz szczęścia" — pogadanka — wygł. mgr. Edward Targosz. 19.20 Przegląd prasy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Proszę sobie nie przeszkadzać..." Muzyka rozrywkowa w wyk. Zespołu Henryka Golda z udziałem Jana Żyńskiego — fortepian. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obóz dla matek z dziećmi" — pogadanka Anny A[illegible] 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Książka o Polsce". 21.30 „Wesoła Syrena" — audycja pióra Marjana Hemara. 22.00 Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. salonowa Tadeusza Seredyńskiego i Anatol Wroński — tenor. 23.05 „Rewja" z płyt.

KRONIKA ZAWIERCIA

× ODZNACZENIE POSŁA SOWIŃSKIEGO. P. Prezydent R. P. zarządzeniem z dnia 3 października r.b. nadał krzyż komandorski Odrodzenia Polski posłowi inż. Z. Sowińskiemu.

× OSOBISTE. Sekretarz zarządu miejskiego w Zawierciu, p. J. Czarnota rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął kierownik wydziału finansowo - podatkowego p. Tad. Rezler.

× Z POSIEDZENIA OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH. W ub. czwartek odbyło się zebranie nowozatwierdzonych przez Radę miejską opiekunów społecznych w Zawierciu. Zebranie miało charakter uroczysty i podniosły. Zebranie zagaił wiceprezydent p. Góralczyk oraz obejmując przewodnictwo, życzył pp. opiekunom społecznym owocnej pracy dla dobra całego ogółu. Następnie opiekunowie społeczni złożyli uroczyste przyrzeczenie na ręce p. wiceprezydenta Góralczyka. Po ślubowaniu p. wiceprezydent podał z osobna każdemu opiekunowi społecznemu rękę. Nowomianowanym opiekunom społecznym rozdano odpowiednie odznaki, legitymacje i instrukcje. Pod koniec w podniosłych słowach przemówił do zebranych kierownik opieki społecznej magistratu p. Rajczyk.

× „TWE USTA KŁAMIĄ". Ruchliwa dyrekcja kino-teatru „Stella" w Zawierciu, wyświetla film z Normą Shearer p.t. „Twe usta kłamią". Pomimo dużych kosztów sprowadzenia tegoż filmu, ceny nie podwyższono.

× „GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE". Staraniem zarządu Tow. śpiewaczego „Lira" w Zawierciu, na otwarcie nowego sezonu, sekcja amatorsko - sceniczna Tow. śpiew. „Liry" odegra jutro w sali Domu ludowego komedję w 3 aktach Fredry p.t. „Gwałtu, co się dzieje" pod kierownictwem M. Stypkowskiego. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Ceny biletów od 50 gr. do zł. 1.50.



KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Wielkie wydarzenie.

× NOWY SĘDZIA. Drugim sędzią sądu grodzkiego w Olkuszu mianowany został p. Franciszek Słowikowski, olkuszanin i wychowanek tutejszego gimnazjum męskiego.

× DO PALESTYNY. W ub. mies. z terenu powiatu Olkuskiego wyjechało do Palestyny 6 rodzin żydowskich.

× POKAZ PRAC. W dn. 6 bm. w Pilicy oraz 20 bm. w Skale koło Ojcowa, pow. organizacja kół gosp. wiejsk., urządza pokaz prac poszczególnych kół z okolicy.

× EGZAMIN DRUŻYNY PCK. W dn. 3 bm. odbył się w Wolbromiu egzamin drużyny ratowniczej PCK, zorganizowanej przez zarząd koła fabr. „Wolbrom" w osobach pp. prezesa Minnickiego i wiceprezesa inż. Paraszczaka. Wyszkolenie drużyny, która stanęła na wysokości zadania i objawia duże zamiłowanie do pracy, przeprowadził instruktor fabryczny p. Pietrus. Egzamin drużyny przeprowadzili pp.: instruktor okr. krakowskiego, Nagórko, dr. Ocepa (Wolbrom), dr. Ejsensztadt (Wolbrom), prof. Broder (Olkusz) i instruktor fabr. LOPP Kulińska. Przemówienia po egzaminie wygłosili pp.: prezeska oddz. olkuskiego PCK. Z. Okrajniowa, instruktor okr. Nagórko i inż. Paraszczak.

ZAWSZE TEN SAM.

— Kochany Teodorze! — powiada pani profesorowa do swego małżonka. — Mój parasol stary jest już w takim stanie, że nie mogę z nim wyjść na ulicę!

— Ale może mogłabyś go ponosić jeszcze trochę w domu!

Pokaz owoców w Zawierciu

Ładne okazy winogron, brzoskwiń i t.d.

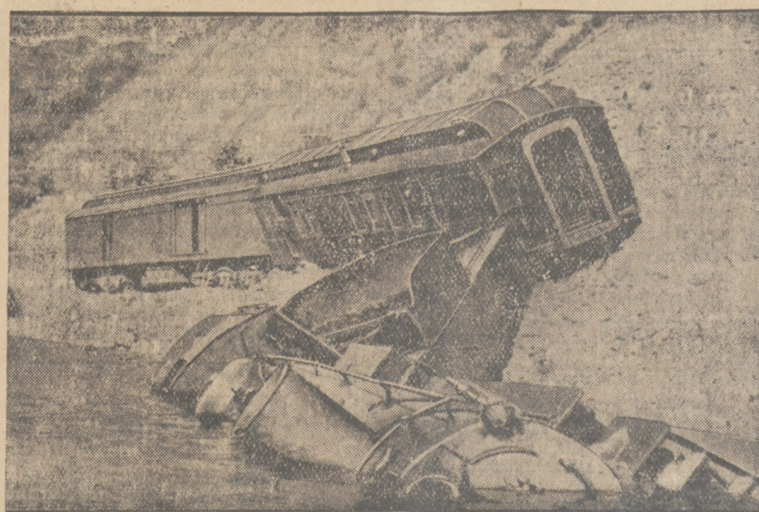
Jak już donosiliśmy, staraniem powiatowej sekcji ogrodniczo - pszczelniczej przy OTR. i KR. w Zawierciu został urządzony pokaz owoców. Na czele sekcji stali p. *Zygmunt Olszewski* z Myszkowa.

Wystawa została urządzona w sali szkoły powszechnej nr. 4, z dużym nakładem pracy i przy znacznem zainteresowaniu społeczeństwa. Pomimo, że powiat Zawierciański posiada ziemię bardzo ubogą, to jednak i na takiej ziemi potrafią urość nadzwyczaj ładne okazy: winogron, brzoskwiń, gruszek, jabłek i innych owoców.

W wystawie brało udział 110 wystawców z 25-ciu miejscowości, gatunków odmian było siedemset, zaś owoców około 4.000 sztuk. Eksponaty na powyższą wystawę dostarczyli przeważnie *rolnicy małorolni*, gdyż na 110 wystawców, większych włościan brało udział tylko 7.

Po obsadzeniu stanowiska instruktora ogrodniczo - pszczelniczego, daje się zauważyć, iż *większość rolników powiatu zaczyna przechodzić na hodowanie owoców.*

Na nagrody dla włościan, za najpiękniejsze eksponaty pp. Holendersey, znani na terenie z ofiarności złożyli zł. 50.—. Również dużo przyczynił się kierownik szkoły *p. A. Nowak*, ofiarując bezinteresownie salę oraz pomoc. Całość sali, przybrana bogato kwiatami, przy dźwiękach muzyki, czyniła bardzo sympatyczne wrażenie. Organizatorem i kierownikiem wystawy, był znany z ruchliwości na powiecie instruktor O. T. O. i KR. p. Wacław Wereszczak.



POCIĄG RUNĄŁ DO MISSISIPI

Koło Port Madison w Stanach Zjednoczonych pociąg runął z wysokości 90 m. do rzeki Missisipi. Cudem nieomal nikt nie poniósł szwanku. Maszynista i palacz wpadli do wody i płynąc dobili do brzegu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Administracja państwowa kosztuje coraz drożej

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen dokonał ciekawego obliczenia udziału wydatków na administrację państwową w dochodzie społecznym. W 1933-34, wydatki państwowe wyniosły 2.200 miljonów złotych, wydatki województwa Śląskiego 70 miljonów złotych, wydatki samorządu 600 milj. złotych, łącznie zatem 2.870 miljonów złotych. Do tego jednak dodać należy wydatki różnych funduszów specjalnych w wysokości 325 milj. złotych, a odjąć wydatki raczej formalne (wzajemne przekazy między poszczególnymi resortami) w wysokości 95 miljonów.

Pozostaje zatem rzeczywista wysokość budżetów publicznych 3.100 miljonów złotych. Część tej sumy (340 milj. zł.) powiększa dochody poszczególnych warstw społecznych dopłaty do ubezpieczeń społecznych, renty inwalidzkie, pomoc dla bezrobotnych, część zaś przeznaczona jest na spłatę długów i procenty (470 milj. zł. Na administrację 2.190 milj. złotych.

W roku 1933 wydatki ludności na cele spożywcze wynosiły 8,3 miljardy, spożycie produktów własnych w rolnictwie 4 i pół miljarda. Kapitalizacja 500 miljonów. Dodając do tego wartość usług administracji państwowej (2.190 milj. zł.), otrzymujemy wysokość dochodu społecznego na 15.5 miljardów złotych (właściwszem byłoby wyłączenie z dochodu społecznego wydatków na administrację).

Udział wydatków administracyjnych w dochodzie społecznym wynosi zatem wedle obliczeń instytutu 15 procent, zaś w roku 1929, wynosił około 11 procent. Wydatki publiczne zmniejszały się zatem znacznie wolniej, niż dochód społeczny.

Kronika gospodarcza.

POMYŚLNY ROZWÓJ OPERACYJ P. K. O. Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wzrosły w ciągu 8-miu miesięcy b.r. o 49 milj. zł. do kwoty zł. 673,4 milj. W ciągu lipca i sierpnia b.r. wzrost wkładów oszczędnościowych wynosi łącznie zł. 12,7 milj. Liczba oszczędzających w P.K.O. wzrosła w ciągu 8-miu miesięcy br. o 369.616 i wynosiła na ultimo sierpnia 1.796.307 osób. Ogólny obrót czekowy P.K.O. za osiem miesięcy b.r. wynosi 17.9 miljardów zł. Kredyty krótkoterminowe, mianowicie pożyczki na zastaw papierów wartościowych, skup weksli i akceptów, oraz kredyty wekslowe na ultimo sierpnia b.r. wynosiły ponad 33.4 milj. zł., a więc wzrosły o 3 milj. zł. Dział ubezpieczeń na życie wykazuje na koniec sierpnia b.r. 110.721 czynnych polis na kwotę 120,8 milj. zł. W ten sposób ogólna liczba czynnych polis, w porównaniu ze stanem początkowym b.r., wzrosła o 19.474 polis, a suma ubezpieczenia o 24,3 milj. zł.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA TRZECIĄ DEKADĘ WRZEŚNIA. W ciągu trzeciej dekady września zapas złota zmniejszył się o 21.2 milj. zł. do 466,5 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz niezaliczonych do pokrycia zwiększył się o 8.8 milj. zł. do 27,1 milj. zł. Zapowiedziana przy ogłoszeniu bilansu ubiegłej dekady druga wymiana złota na dewizy wyrażała się w obecnym bilansie kwotą około 21 milj. zł. Przyrost ona dalsze uzupełnienie zapasu dewiz o prawie 9 milj. zł. W ten sposób przewidziane na jesień wypłaty z tytułu zagranicznych pożyczek państwowych i samorządowych zostały w pełni uskutecznione. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 33,6 milj. zł. do 798,6 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 18,1 milj. zł. do 665,0 milj. zł., stan pożyczek zabezpieczonych zostawia o 19,5 milj. zł. do 74,2 milj. zł., natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych zmniejszył się o 4,0 milj. zł. do 59,5 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 16,5 milj. zł. do 20,1 milj. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi. Pierwsza o 2,1 milj. zł. do 146, 5 milj. zł., druga — o 2,0 milj. zł. do 305,0 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 46,3 milj. zł. do 158,1 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 49,2 milj. zł. do 908,5 milj. zł. Pokrycie złotem obniżyło się do 44,91 proc. i przekracza normę statutową o prawie 15 punktów. Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

HAUSSA NA GIEŁDACH TOWAROWYCH Wiadomości, jakie nadeszły w nocy o stanie rynków w Ameryce, utrzymywały kupców londyńskich oraz liverpolskich w stanie silnego, lecz hamowanego podniecenia. Od samego rana kupcy angielscy zaczęli okazywać duże zainteresowanie rozwojem wypadków w Abisynji. Skoro nadeszły z Afryki wiadomości mające charakter meldunków z placu boju, ceny towarów zaczęły wykazywać gwałtowne zmiany. Nagość bawełna amerykańska podskoczyła o 15 pkt., pszenica również zwyżkowała, nawet cukier — dla którego od dawna notowano tendencję bardzo słabą — wykazywał znaczną poprawę. Niezwykle mocną tendencję ujawnił kauczuk, którego ceny podniosły się. Również notowania zasadniczych metali z wyjątkiem cyny, przejawiły tendencję mocną. Nawet towary o mniejszem znaczeniu jak figi, oleje i t. p., pozostawały pod wpływem wiadomości nadchodzących z Afryki.

Stygmatyczka Wołoszynówna

POD LWOWEM OPOWIADA O SWEM POSŁANNICTWIE

Cała Małopolska Wschodnia poruszona jest wiadomościami o pojawianiu się stygmatyczki we wsi Młyny w powiecie Jaworskim pod Lwowem. Jest nią podobno 24-letnia **służąca**, pochodząca z Krasnego, zamieszkała ostatnio w Młynach u gospodarza Wacyka, **Anastazja Wołoszyn.**

Opowiada ona, że objawiła się jej Matka Boska, polecając **nawracać ludzi na drogę wskazaną przez Chrystusa.** Domownicy opowiadają, że Wołoszynówna w czasie snu w nocy rzuca się jakby w konwulsyjnych drgawkach i **wygłasza** rozmaite słowa, mówiące o jej rzekomem posłannictwie. Przed udaniem się na spoczynek, dziewczyna opowiada o cierpieniach, które przechodzić będzie podczas snu. Są tacy, którzy w czasie jej nocnych wizyj widzieli na dłoniach Wołoszynówny **stygmaty t.j. blizny na rękach an podobieństwo ran Chrystusa.**

Przed chałupą, w której mieszka Wołoszynówna gromadzą się olbrzymie tłumy pielgrzymów przybyłych nawet z dalekich okolic. **Wołoszynówna wzywa ich do modlitwy** i opowiada, że kiedy **była** na odpuście w Jarosławiu zauważyła nagle w czasie nabożeństwa **w kościele szkaplerz w swem ręku, którego nigdy** nie posiadała. Kiedy innym razem **była** na modlitwie w cerkwi, **na szyję jej spadł krzyżyk z łańcuszkiem.**

Stygmatyczka pracuje we dnie zupełnie normalnie, pod wieczór **wpada w jakieś podniecenie i wówczas ma wizję.**

Władze postanowiły przewieźć ją do szpitala, gdzie będzie poddana **badaniom lekarskim.**

—xx—

Samobójczy strzał urzędnika

NA DANCINGU

W nocnym lokalu „Colombina" przy ul. Jasnej w Warszawie, rozegrała się tajemnicza historja.

Nad ranem przybyło tam trzech gości, **którzy zajęli lożę.** W pewnej chwili jeden z gości wstał i udał się do garderoby, skąd wkrótce **usłyszano strzał rewolwerowy.**

Wśród gości powstało zamieszanie. W garderobie zastano słaniającego się mężczyznę, który padając na ziemię wołał: **„Ratujcie mnie!"** Rannego, który postrzelił się w pierś w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego.

Z dokumentów znalezionych przy denacie, ustalono, że jest to 36-letni Teodor **Stanisław Niewęgłowski**, kontraktowy urzędnik skarbowy w Sokołowie Podlaskim. W portfelu samobójcy znaleziono fotografje trzech kobiet.

Towarzysze Niewęgłowskiego **korzystając z zamieszania uciekli.** Narazie powodów samobójstwa nie udało się wyjaśnić.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Smierć króla Menelika

Bohaterska legenda ludu Etjopskiego

Król Etjopji, Menelik I, potomek króla Salamona i królowej Saby, po zwycięstwie nad krajem plemienia dzikich Galli, chciał także podbić ziemię Kenia, by znaki jego potęgi sięgały aż do kwiecistych pól i rozległych stepów, otaczających *górę Błyszczącą* państwa murzyńskiego. Kilimandżaro. Armje jego wtargnęły aż do dalekiej rzeki Rusidji, na czele armji zaś stał *stary król*. Podbił on wiele księstw, zwyciężał najdziksze plemiona i *zdobył olbrzymie skarby*, składające się z mnóstwa złota, srebra, kości słoniowej, silnych niewolników i pięknych niewolnic. Zaspokoił swoją ambicję, gdyż znaki jego władzy zatknięte zostały *aż w sercu Afryki*, a zwycięskie chorągwie powiewały daleko na południe od góry Błyszczącej kraju murzyńskiego do rzeki Rusidji, a nawet do jeziora Tanganajka, nad którego zachodnim wybrzeżem mieszkali ludożercy. Wszystkie plemiona Afryki Wschodniej, nawet ludożercy i zdradliwe plemiona karłowatych mieszkańców puszcz, *drżały przed jego imieniem*.

Wielkie było teraz imię króla. Wielkie także były jego łupy i jego sława. Naród i armja ubóstwiały go. Wróg drżał na sam dźwięk jego imienia.

Lecz stary król poczuł wtedy zmęczenie i serce jego *zatęskniło za ojczyzną*. Pewnego dnia nad rzeką Rusidji zabrzmiały trąby i król Menelik oznajmił uradowanej armji, że *czas wracać do domu*. Droga powrotna miała prowadzić koło tajemniczej góry Błyszczącej. Jej biały szczyt widoczny jest na setki kilometrów na południe i północ, a stanowi on nieomylny *drogowskaz* dla każdego podróżnika, dla każdej karawany i każdej armji. Hasło więc brzmiało: *do góry Błyszczącej!* Tam na kwiecistych źródłach i chłodnych potokach miał nastąpić wypoczynek...

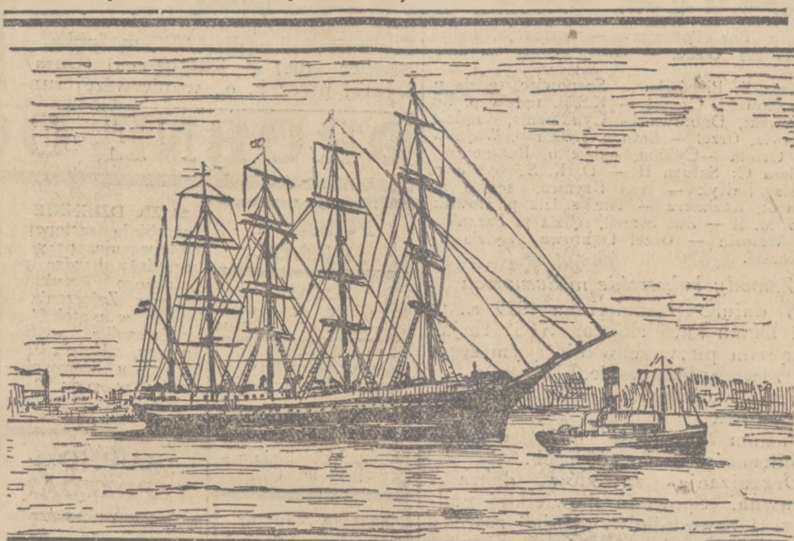
Dzień za dniem maszerowała armja w upalnem słońcu podzwrotnikowem. Mijały tygodnie i miesiące, gdyż armja obarczona łupem, wolno mogła posuwać się naprzód w afrykańskiej puszczy. Już dawno widać było zdaleka górę Błyszczącą, opuszczającą swój biały szczyt na ciemnoniebieskiem niebie afrykańskiem. Góra ta wyrasta nagle z gorącego stepu, bez żadnego powolnego przejścia, bez żadnych pagórków. Każdy śmiertelnik w obliczu tego masywu uprzytamnia sobie wszechpotęgę Twórcy i swoją znikomość. Myśli człowieka skierowane zostają do Boga, do tego Boga, którego czcił i do którego modlił się kiedyś *Salomon*, praszę Menelika we wspaniałej świątyni na górze Moria, i przed którym schylał się pokornie także Menelik.

Dzisiaj góra Błyszcząca robi to samo wrażenie na wszystkich plemionach, mieszkających w jej pobliżu. Jest ona jakby *symbolem wielkości i majestatu*. Chłodne potoki i rwące rzeki dostarczają ludziom wody, która użyźnia ich ziemię i daje przez to codzienny chleb. Bez tej góry kraj byłby pustynią i mógłby wyżywić niewielką ilość ludzi i zwierząt. Bez tej góry nie byłoby tu stad zręcznych gazeli, ani tabunów bawolich, ani też olbrzymiego słonia, największego dziecka góry Błyszczącej. Nawóz tego słonia *jest środkiem czarodziejskim*, tak samo jak biały śnieg góry, który w dawnych latach musieli znosić młodzi wojownicy i niewolnicy jako środek leczniczy dla potężnych wodzów w wypadkach choroby. Dla narodu Dzagga, góra ta ze swemi dumnie wznoszącemi się ścianami skalistemi jest *symbolem wierności*. Dla tych zaś, którzy dzisiaj wdrapują się na jej szczyt, jest ona symbolem wieczności..

Na starym królu Meneliku I, góra Błyszcząca zrobiła podobne wrażenie. Nie zdając sobie sprawy z tego, co to znaczy, czuł on jednak, że góra Błyszcząca *dziwnie go przyciąga*. Stary, zmęczony wszystkimi trudami wojny król, chciał odpocząć w chłodnych lasach, przy tryskających źródłach i szumiących potokach. Kiedy jednak wypoczął już zrozumiał nagle, że *życie jego dobiega końca*.

Ponieważ był królem, chciał także umrzeć jako król i mieć królewski pomnik. Góra Błyszcząca była właśnie odpowiedniem miejscem królewskiego zgonu. Pewnego poranka pożegnał się ze swoją odważną armją i w towarzystwie najdostojniejszych wodzów, udał się w strefy lodowe potężnej góry, której pod względem wielkości i wysokości *nie dorównuje żadna góra w Afryce*. Niewolnicy nosili za Menelikiem klejnoty królewskie. Z wielkim smutkiem armja spoglądała za oddalającym się na zawsze królem, dopóki mgła chmura nie zakryła go wraz z jego towarzyszami.

Wieczorem powrócili wodzowie przynosząc armji *ostatnie pozdrowienia* i oznajmili, że król na górze udał się na *wieczny spoczynek*. Wierni jego niewolnicy, nie chcąc się rozstawać ze swym władcą *także zakończyli tam swoje życie*. Menelik przed śmiercią przepowiedział, że kiedyś, kiedy nastanie czas odpowiedni, *ostatni potomek jego rodu będzie takim samym dzielnym wojownikiem, jak i on*. Odnowi on starą sławę Etjopji, zdobędzie znowu wszystkie kraje podbite przez Menelika, i wejdzie na górę Błyszczącą by złożyć ukłon swemu przodkowi. Z palca Menelika I zdejmie on pierścień Salomona, który obdarzy go największą mądrością i dopomoże mu do największej sławy. *Cała Afryka, od krańca do krańca będzie czciła tego króla i drżała na dźwięk jego imienia.*



WYJAŚNIENIE ZAGADKI ZNIKNIĘCIA „KOEBENHAVN"?

Przed laty zniknął bez śladu duński statek szkolny „Koebenhavn", żeglujący po Oceanie Atlantyckim. Obecnie znaleziono na południowo-afrykańskiej pustyni liczne szkielety, należące, jak się zdaje, do załogi statku. Według przypuszczeń statek zatonął po zderzeniu z górą lodową, a część załogi uratowała się na ląd aby zginąć z pragnienia i głodu.

Pałace na pokaz

nory w ziemi dla robotników

Moskiewskie „Izwiestja", zaniepokojone pogłoskami, że w pobliżu słynnego „Dnieprostroja" oraz innych wielkich zakładów przemysłowych, *tysiące robotników żyje w straszliwych warunkach, w norach, wykopanych w ziemi*, zwróciły się do władz lokalnych o wyjaśnienia w tej sprawie.

Władze te pogłoskom tym nie zaprzeczyły, fakty jednak *zbagatelizowały*, twierdząc, że dotyczy to nielicznych wypadków. Natomiast badania podjęte na miejscu wykazały, że *sprawa dotyczy 4515 robotników, razem z rodzinami 16 tysięcy osób*.

Według informacji „Izwiestji", mieszkania w norach podziemnych są czemś chwilowem, stan ten bowiem *trwa już od r. 1927*. Wśród mieszkańców nór jest 2 tysiące robotników metalurgicznych, 600 specjalistów od obróbki aluminium, nie licząc robotników pomocniczych.

Oto, jak w oświetleniu sowieckiego nawet pisma wygląda *osławiony „raj sowiecki!"*

Kljent, który oszukał 53 adwokatów

Śmiałego oszustwa dokonano w tych dniach w niemieckim mieście Kolonji nad Renem, gdzie oszust naciągnął sprytnie adwokatów miejscowych. Niemieckie czasopismo „Welt am Sonnabend", które zdarzenie to zanotowało pisze:

„Pewnego dnia przybył do pewnego adwokata kolońskiego nieznany mężczyzna, który przedstawił się jako X. Y. z Eschweileru. Adwokat chętnie przyjął zadanie, tj. *zgodził się zastępować klijenta w cywilnym procesie*, tembardziej, że szczodry klijent oświadczył, że wcale nie zależy mu na tem, ile adwokat za tę fatygę sobie policzy. Chodzi mu tylko *o zwycięstwo sprawiedliwości*. Adwokat zanotował sobie dzień, godzinę oraz numer sali rozpraw, aby w odpowiednim czasie zgłosić się w imieniu klijenta do sądu. Z wielkim szacunkiem odprowadził też gościa do drzwi, kłaniając mu się głęboko, gdyż nie tak często ma się klijenta, który płaci gotówką.

Po kilku minutach klijent wrócił, pełen zakłopotania. Chwiejącym głosem oznajmił adwokatowi, że *zabrakło mu pieniędzy na podróż do Eschweileru*. Adwokat chętnie, z wyszukaną uprzejmością odrazu dał mu żądanych 5 marek, a klijent prosił, aby kwotę tę *doliczył do rachunku*.

Wreszcie nadszedł dzień rozprawy. Do sprawy nie zgłosił się adwokat sam. W kilku minutach *zjawiło się 53 adwokatów w togach*, aby zająć się sprawą nieznanego człowieka z Eschweileru. Ku przerażeniu wszystkich okazało się, że *żaden proces tego rodzaju nie znajduje się na wokandzie*. Zagadka została wkrótce rozwiązana, bowiem okazało się, że nieznany spryciarz wypożyczył sobie od każdego z adwokatów *po 5 do 10, nawet więcej marek*, tak, że impreza mu się opłaciła. Oszust wkrótce został odszukany i aresztowany w Klindelpütz. Cytowane pismo zaznacza ironicznie, że aresztowany *ma zamiar powołać jednego z 53 oszukanych adwokatów na swego obrońcę*.

Wszystko to
d. Oetkera „Regina" Żelatyna do potraw
Zawiera: 6 listków
Dr. August Oetker
Książka Kucharska D-ra Oetkera
z żelatyną
„Regina" D-ra Oetkera

Z CAŁEJ POLSKI

ARESZTOWANIE. PIERWSZEGO DEPRAWATORA CZAKÓWNY

Sprawa zamordowania ś. p. Julji Gierasówny na zboczach Sikornika w Krakowie i aresztowanie sprawczyni tej zbrodni w osobie nieletniej Marji Czakówny, odsłoniła z jednej strony tragedję dzieci ulicy, a z drugiej **bagno moralne**, które zatruwa młode dusze i sprowadza je na manowce.

Kiedy omawialiśmy ponurą zbrodnię z Sikornika, podkreślaliśmy, iż obok Marji Czakówny, bezpośredniej sprawczyni mordu, są inni zbrodniarze, którzy popełnili zbrodnię niemniejszą, jaką jest **deprawacja nieletnich i strącenie ich w odmęt występku i rozpusty**. Nadmienialiśmy, że śledztwo w sprawie zbrodni na Sikorniku nie skończyło się na aresztowaniu Czakówny, że zatacza ono dalsze szerokie kręgi.

W związku z tą ponurą sprawą rozpoczęła się „wielka obława" na tych, którzy gubią duszę młodzieży, deprawując je w zaraniu. Ta „wielka obława" dała także bezpośrednie efekty. Aresztowano m. in. **osobnika, który był moralnym sprawcą tego, co się rozegrało na Sikorniku**, aresztowano człowieka, który na Czakównie przed czterema laty **dopuścił się gwałtu**, a następnie zdeprawował ją kompletnie. Osobnik ten, jak się okazuje, zupełnie na zimno **dopuścił się zbrodni na 11-letniem dziecku**, a potem to dziecko ciągnął w bagno. On był tym, który zdeprawował Czakównę i sprowadził ją na drogę, która tak tragiczny miała koniec.

MIASTECZKO I TRZY WSIE PASTWĄ POŻARÓW W LUBELSKIEM

W województwie lubelskiem wybuchły 2 olbrzymie pożary. W pow. biłgorajskim we wsi Wola Kątecka wybuchł pożar, który **zniszczył zabudowania 27 gospodarzy**. Ogień następnie przerzucił się na sąsiednią wieś **Wolę Radziemską**, gdzie również pastwą pożaru padły **22 domy mieszkalne i 64 budynki gospodarcze**. Ogólne straty wynoszą około 100.000 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Drugi pożar wybuchł w pow. włodawskim w miasteczku **Ostrowie**. Pastwą pożaru w tem mieście padły zabudowania gospodarze 3-ch gospodarzy. Ogień przerzucił się następnie wskutek wiatru na zabudowania położone o kilkadziesiąt metrów dalej, przyczem **spłonęło 12 domów mieszkalnych oraz 34 budynki gospodarcze**. Ogólne straty wynoszą również około 100.000 zł. Ogień zaprószyły bawiące się dzieci.

ZGON POSŁA WIŚLICKIEGO

W nocy ze środy na czwartek zmarł w Warszawie poseł **Wacław Wiślicki**, który był przedstawicielem parlamentarnym ludności żydowskiej.

na członków K.P.H.
Zapisujcie się

Nic tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera — To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.
Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując
Krem i mydło „LACTOLIN"
ŻĄDAC WSZĘDZIE. 4428

Przypominamy P. T. Odbiorcom i organizacjom, że w niedzielę dnia 7 b.m. odbędzie się
WYCIECZKA
dla zwiedzenia Elektrowni. Punkt zborny o godzinie 14.30 w portjerni Elektrowni. W wycieczce mogą brać udział wszyscy powyżej 16-tu lat. Oprowadzać i udzielać informacji będą fachowcy.
Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, Sp. Akc.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dzisiaj wielka atrakcja na torze „Unji"

Przypominamy, że dzisiaj o godz. 7 wieczorem na torze STS Unji w Sosnowcu odbędzie się wielce atrakcyjny wyścig kolarski przy świetle reflektorów.

Wyścig ten, jako swego rodzaju atrakcja ze względu na specyficzne warunki w jakich się odbędzie, wzbudził w Zagłębiu ogromne zainteresowanie i zapowiada się nader ciekawie. Doborowa stawka kolarzy, którzy stoczą ze sobą zaciętą walkę, niecodzienne tło tej walki i pora w jakiej się odbędzie, wróżą, że wyścig ten będzie naprawdę sensacyjny i przyniesie widzom wiele emocji.

W wyścigu biorą udział wybitni za wodnicy Śląska, Krakowa, Częstochowy i Zagłębia Dąbrowskiego.

Wyścig rozpocznie się o godz. 7 wieczorem i trwać będzie od 2—3 godzin. Będzie to bieg amerykański parami na dystansie 100 km. (230 okrążeń) z 10 finiszami co 10 km. (23 okr.).

——xx——

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE
Adres sekretarjatu:
M. Bluszcz, Będzin, ul. Cynkowa 23.
Komunikat Zarządu Nr. 27-35.

1) Zawiesza się w prawach członka K. S. „Strzelec" Łagisza za nieuregulowanie sumy zł. 15 dla T.S. „Orzeł" Bobrowniki.

2) Wzywa się T.S. „Zew" Niemce na podstawie pisma Okręgu z 27.9 1935 r. L. 1308-35 do złożenia własnoręcznego podania gracza Leńcy z umotywowaniem przejścia do Ich klubu.

3) Ukarano grzywną zł. 5 Z.K.S. „Samson" Modrzejów za pominięcie drogi służbowej i przesłanie bezpośrednio do Okręgu pisma z dnia 24.9 1935 r. w sprawie zawieszenia Ich przez Wydział Gier i Dyscypliny Podokręgu.

3) Podaje się dowiadomości klubom, że Zarząd Okręgu w Częstochowie decyzją z dnia 26.9 1935 r. akceptował zmianę nazwy R.K.S. „Gołonóg" na „T. U. R." w Gołonogu.

W związku z powyższem podaje się do wiadomości R.K.S. „Gołongó", że gracze tego klubu są automatycznie wolni, a występować mogą po złożeniu nowych kart zgłoszeń.

6) Podaje się do wiadomości klubom, że decyzją Zarządu Okręgu z dnia 26.9 1935 r. skreślone zostały z listy członków Okręgu i P.Z.P.N. kluby: 1) Z.K.Ś., „Makabi" Dąbrowa Górnicza i 2) R.S.W.R. „Jutrznia" Będzin.

7) Podaje się do wiadomości Z.K.S. „Samson" Modrzejów, że pismo Ich z dnia 24.9 1935 r. skierowane bezpośrednio do Zarządu Okręgu załatwiono orzeczeniem Zarządu Podokręgu opublikowanem Kom. Nr. 26-35 pkt. 3 z dnia 28.9 1935 r. na które przysługuje Im prawo złożenia odwołania przez Podokręg do Zarządu Okręgu z dołączeniem przepisowej kaucji odwoławczej zł. 5 — w terminie 7-mio dniowym.

8) Podaje się do wiadomości, że zawieszone są w prawach członka następujące kluby:
Klasa „B": Cyklon, Ruch, Samson.
Klasa „C": D.K.S., Makabi Sosnowiec, Gwiazda Sosnowiec, Strzelec Łagisza, Strzelec Sosnowiec, Ząbkowice.

Z klubami temi nie wolno rozgrywać żadnych zawodów pod karą grzywny i weryfikowania zawodów walkowerami.

Prezes (—) Wł. Wolski.
Sekretarz (—) M. Bluszcz.
Będzin, dn. 5 października 1935r.

——xx——

ROZGRYWKI NIEDZIELNE W ZAGŁĘBIU.

W niedzielę odbędą się w Zagłębiu następujące rozgrywki piłkarskie: Klasa A: Solvay — Brynica, sędzia p. Okularczyk, Płomień — Zagłębianka, sędzia p. Stolarski, Policyjny — Sarmacja, sędzia Sozański, C. K. S. — Unja, sędzia na żądanie klubu C.K.S. będzie z Krakowa.

Rezerwa kl. A: Solvay — Brynica, sędzia p. Wierzbicki, Płomień — Zagłębianka, sędzia p. Puz, Policyjny — Sarmacja, sędzia p. Molicki, C.K.S. — Unja, sędzia p. Skawiński.

Klasa B: Placówka — Sosnowiec, sędzia p. Pietrakowski, Czarni — K.S.M. sędzia p. Radoszewski, Dąbrowa — Cynkownia, sędzia p. Bryła, Orzeł — Saturn, sędzia p. Wojnowski, Orlęta —Cyklon, sędzia p. Rossner.

Klasa C: Saturn II — D. K. S., sędzia p. Cieśla, Bałtyk — Nad Brynica, sędzia p. Gamrot, Kazimierz — Tur, sędzia p. Nowak, K. S. M. II — Zw. Strzel., sędzia p. Parzniewski, Victoria — Orzeł Dąbrowa, sędzia p. Sadowski.

Zawody bokserskie w Sosnowcu

W dniu 3 października 1935 r., w sali Domu katolickiego, STS „Unja" urządziła pierwsze w bieżącym sezonie zawody bokserskie.

Przeciwnikiem „Unji" był KS „06" z Mysłowic.

Poziom zawodów dość wysoki, publiczności około 100 osób.

Organizacja zawodów dobra i sprawna. Spowodu niewielkiej nadwagi 4 zawodników, „Unja" zawody te przegrała 14:4. Właściwy rezultat powinien być 11:7 dla „Unji", pomimo tego że, Okrajny II, Dawidowicz, Siewniak i Obst to debjutanci, walczący w ringu poraz pierwszy.

Najładniejszą walkę dnia pokazał Misztal „Unja". Rewelację stanowił początkujący Obst (Unja). Z drużyny gości najlepszym był Kulesza. Sędziował w ringu p. Wende z Katowic.

Przebieg spotkań: *w. papierowa* — Hanf III (06) — Okrajny II (Unja), przegrał na punkty Okrajny; *w. musza* — Hanf I (06) — Dawidowicz (Unja), przegrał na punkty Dawidowicz; *w. kogucia* — Kulpa (06) — Okrajni I (Unja), wygrał na punkty Okrajny, lecz spowodu nadwagi punkty przechodzą dla „06"; *w. piórkowa* — Sojka (06) — Misztal (Unja), wygrał przez techniczne k. o. w II rundzie Misztal. Spowodu nadwagi punkty przechodzą dla „06"; *w. lekka* — Brekler (06) — Kałkusiński (Unja), wygrał przez k. o., w pierwszej rundzie Kałkusiński, spowodu nadwagi punkty dla „06"; *w. lekka* — Kulesza (06) — Brauze (Unja), przegrał przez k. o. w drugiej rundzie Brauze. Spowodu nadwagi Kuleszy punkty dla „Unji"; *w. półśrednia* — *Zymla* (06) — Siewniak (Unja), przegrał na punkty Siewniak; *w. półśrednia* — Nestman (06) — Kopczyński (Unja), wynik nie rozstrzygnięty. Spowodu nadwagi Kopczyńskiego — punkty dla „06"; *w. średnia* — Gniłka (06) — Obst (Unja), wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. Obst.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

TOKARZ potrzebny. Sosnowiec, Dziewicza 18. 7104

DOZORCA na noc potrzebny — Saper, Małachowskiego 4. 7106

POTRZEBNA służąca znająca się na kuchni. Będzin,— Okrzei 53 m. 4.

20 ZŁ. DZIENNIE zarabiają zastępcy i zastępczynie, przy — sprzedaży bardzo popularnego artykułu na raty. Zgłoszenia osobiste w piątek 4-go października w Sosnowcu, „Hotel Centralny" u Kierownika Banku w godz. 9—3. 7100

Magazyn Bławatny
M. Kępiński
Będzin, Kołłątaja 36
poleca:
Materjały zimowe
FLANELE
AKSAMITY
WEŁNY i t.p.

KUPNO i SPRZEDAŻ

TEGOROCZNY ŚWIEŻY MIÓD pod gwarancją czysto pszczelny wysyła za pobraniem pocztowem w blaszankach: 3 kg. 7 zł., 5 kg. 10 zł., 10 kg. 19.50 zł., jedyna na Podolu „Podolska Spółdzielnia Pszczelarska" Tarnopol — Mickiewicza 11 5395

Gimnastyczne pantofle, koszulki, spodenki najtaniej poleca **„Stadjon"** Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór meczówek, siatkówek, koszykó- Nr 5 5980

...opiej konserwuje marynaty OCET „MONOPOL" J. Komicza Żądać wszędzie! Przedstawiciel: Antoni Olszewski Dąbrowa, Sobieskiego Nr. 3. 5949

MIÓD tegoroczny, czystopszczelny, gwarantowany wysyłam za zaliczką 5 kg. 11.— 10 kg. 21 zł., 20 kg. 39 zł Karol Woś — Brzeżany 5622

DOM nowy masywny, 6 ...kacyj, ogród. — Okazyjnie do sprzedania. Wpłata 8.500 reszta Bank. Wiadomość: Administracja. 7111

FOTOGRAFJE na pomniki wiecznotrwałe, wykonanie artystyczne. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 5948

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD jubilersko - zegarmistrzowski został otwarty przy ul Racławickiej 24, róg Ciepłej w Pogoni, przyjmuje wszelkie roboty złotnicze, zegarmistrzowskie oraz reperacje wszelkich maszyn do szycia po cenach przystępnych M. Fronckiewicz. 5949

FOTOGRAFJE do Ubezpieczalni najdokładniej Rodzinnej tanniej. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. Uwaga: Filji na Pogoni nie posiadam. 5947

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KUŚNIERSKA Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hale Rozwoju. Wejście od podwórza. Przerabia futra, oraz wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres kuśnierstwa. Wykonanie solidne. Ceny przystępne 4454

Różne

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne. 7010

POLOWANIE Autobusy wynajmuje Tow. „Autoruch", Sosnowiec, 1 Maja 23 — tel. 3-36. 5938

LOKALE

4 POKOJE Z KUCHNIĄ z wszelkiemi, nowoczesnemi wygodami na I-em piętrze w centrum Sosnowca, do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef. 7-3.

KINO ZAGŁĘBIE
Dziś! Arcydzieło muzyki, śpiewu, miłości
Księżniczka Czardasza
według słynnej operetki kompozytora E. KALMANA
Piękne melodje przewijają się przez film i biorą słuchacza przebojem
W roli gł. jasnowłosa czarodziejka ekranu **Marta Egert** — partnerzy Marty Egert — **Paul Horbiger, Hans Söhnker.**
W NADPROGRAMIE: TYGODNIK PATA.
początek seansów: 5.30, 7.30, 9.30
WKRÓTCE „REGINA"

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.
OTWARCIE SEZONU!!!!
MAURICE CHEVALIER
w doskonałej komedji p. t.:
„Folies Bergere"
UWAGA: Początek seansów o godz. 5.30, 7.30 i 9.30.

KINO EDEN
DZIŚ! DZIŚ!
MĘŻOWIE DO WYBORU
JOAN GRAFORD i CLARK GABLE, a obok nich niezrównany ROBERT MONTGOMERY stwarzają razem najweselszy dramat tryskający humorem i dowcipem.
Nadprogram: TYGODNIKI PATA
początek seansu: godz. 4.15, 6, 7.45, 9.30.



Udyrektora teatru: Musimy zamknąć budę!
Głos: Przecież było 14 osób na widowni.
Dyrektor: No tak, ale wydałem 200 wolnych biletów.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI